

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 65)
z dnia 24 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 65)

24 kwietnia 2025 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Szymańskiego (Konfederacja)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz posła **Jarosława Wałęsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji rozpatrzyła:

- **informację na temat funkcjonowania Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, Politechniki Morskiej w Szczecinie oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (potrzeby inwestycyjne, kierunki kształcenia),**
- **informację na temat funkcjonowania i przyszłości średnich szkół morskich i szkół żeglugi śródlądowej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Marchewka** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Jakub Mykowski** dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej, **prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit** rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni wraz ze współpracownikami, **dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka** rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie wraz ze współpracownikami, **dr hab. inż. kmdr Bartłomiej Pączek** prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, **kpt. ż. w. Dariusz Jellonnek** dyrektor Działu Armatorskiego i Praktyk Morskich Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, prezes zarządu Polskiego Związku Przedsiębiorców Żeglugowych, **Ryszard Dombrowski** dyrektor Zespołu Szkół Morskich im. Bohaterskich Obrońców Westerplatte w Gdańsku wraz ze współpracownikami, **Adam Kościelny** nauczyciel Zespołu Szkół Morskich im. Polskich Rybaków i Marynarzy w Kołobrzegu, **Łukasz Głodowski** pełnomocnik dyrektora do spraw Konwencji STCW Zespołu Szkół Morskich w Darłowie, **Krzysztof Michnał** przewodniczący Rady Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Oddziału Pomorskiego, **Michał Świerzyński** pierwszy oficer floty handlowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziewicz, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości.

W porządku dziennym posiedzenia mamy dwa punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, Politechniki Morskiej w Szczecinie oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (potrzeby inwestycyjne, kierunki kształcenia). Punkt drugi to rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania i przyszłości średnich szkół morskich i szkół żeglugi śródlądowej. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy. O zreferowanie tematu poproszę najpierw pana ministra Arkadiusza Marchewkę. Następnie głos zabierze dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego w Ministerstwie Obrony Narodowej Jakub Mykowski. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, jako minister odpowiedzialny za gospodarkę morską w ministerstwie odpowiadam również za funkcjonowanie dwóch uczelni wyższych, czyli Uniwersytetu Morskiego w Gdyni oraz Politechniki Morskiej w Szczecinie. Pozwólcie państwo, że razem z przedstawicielami uczelni, a są z nami panowie profesorowie kapitanowie, pan profesor Wojciech Ślaczka, rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie i pan profesor Adam Weintrit, rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, pozwolę

sobie na wprowadzenie. Następnie poproszę panów rektorów o przedstawienie szczegółowych informacji na temat funkcjonowania uczelni.

Na wstępie chcę powiedzieć, że dla nas jako Ministerstwa Infrastruktury funkcjonowanie szkolnictwa morskiego stanowi jeden z priorytetów. Podejmujemy działania, które wzmacniają rolę naszych uczelni, które kształcą wysoko wykwalifikowaną kadrę morską, która jest naszą wizytówką na morzach i ocenach całego świata, i to od wielu lat. Naszą rolą jest, żeby dobrze przygotowywać kadrę morską i zwiększać możliwości edukacyjne, rozwojowe, ale też naukowe naszych uczelni. W momencie, w którym rozpoczęliśmy prace w ministerstwie, kiedy przejęliśmy odpowiedzialność za funkcjonowanie szkolnictwa morskiego, podjęliśmy decyzję o tym, żeby podjąć odważne i ambitne decyzje, które pozwolą na zwiększenie finansowania, które w pierwszym roku zostało znacząco wzmocnione. Natomiast oczywiście to nie jest tak, że jest to ostatnie słowo i wszystkie potrzeby zostały zaspokojone. Bardzo konsekwentnie pracujemy na tym, żeby jeszcze wzmacniać tę pozycję, będąc w stałym kontakcie i w konsultacjach z przedstawicielami naszych uczelni morskich.

Może zacznę od statystyk. Przedstawię państwu, jak wyglądało finansowanie naszych dwóch uczelni z budżetu państwa w latach 2023-2025. W roku 2023 w sumie z budżetu państwa na realizację działań, które prowadzą uczelnie morskie, przeznaczono kwotę 249 mln zł. Mówimy tutaj o subwencji, którą otrzymują uczelnie, ale także o działaniach inwestycyjnych. W roku 2024 był wzrost z 249 mln zł do 323 mln zł. W roku 2025, czyli bieżącym budżecie jest to już kwota 387 mln zł. Jeżeli porównamy sobie rok 2023 do roku 2025 jest to 249 mln zł do 387 mln zł. To są działania, które oczywiście są związane z podstawowymi podwyżkami wynikającymi ze wzrostu wynagrodzeń, które miały miejsce w 2024 r. w sektorze administracji, ale są to także działania, które są związane z prowadzeniem działań inwestycyjnych przez nasze uczelnie.

To, co jest najnowszą informacją, którą możemy, mówiąc wprost, pochwalić się, jest to, że 17 kwietnia podpisałem decyzję o zwiększeniu subwencji dla Politechniki Morskiej w Szczecinie i Uniwersytetu Morskiego w Gdyni w sumie o kwotę 50 mln zł. Są to działania, które pozwolą na realizację najbardziej potrzebnych inwestycji w szkołach, takich jak remonty akademików, dostosowanie sprzętu, infrastruktury informatycznej do obecnych wymogów, które są związane z cyberbezpieczeństwem, remontem i modernizacją jednostek, które należą do naszych uczelni, poprawa przestrzeni, w której funkcjonują studenci. Myślę, że o szczegółach za chwilę powiedzą panowie. W sumie w tym roku zwiększyliśmy tę kwotę o 50 mln zł, co jest, myślę, znaczącym krokiem ku poprawie funkcjonowania i wzmocnieniu roli naszych uczelni.

Dwie uczelnie prowadzą szereg działań, które są związane z działaniami inwestycyjnymi. W roku 2024 i 2025 były prowadzone następujące inwestycje. W Politechnice Morskiej w Szczecinie odbywa się modernizacja zespołu obiektów dydaktycznych przy ul. Willowej na potrzeby Politechniki Morskiej na kwotę 11,6 mln zł, modernizacja laboratoriów i urządzeń nawigacyjnych na kwotę 1,4 mln zł, budowa Centrum Symulatorów Promów i Offshore na kwotę 7,6 mln zł, realizacja programu wieloletniego pod nazwą „Budowa Polskiego Ośrodka Szkoleniowego Ratownictwa Morskiego” na kwotę 28 mln zł. Tutaj chciałbym jeszcze dodać jedną istotną kwestię. Rada Ministrów dokładnie w listopadzie ubiegłego roku podjęła uchwałę o zwiększeniu finansowania programu wieloletniego o 50 mln zł, które zostały przekazane na realizację właśnie Polskiego Ośrodka Szkoleniowego Ratownictwa Morskiego w Szczecinie. W sumie w ciągu trzech lat 2024, 2025 i 2026 przeznaczymy na to kwotę ponad 100 mln zł.

Jeżeli chodzi o Uniwersytet Morski w Gdyni, w 2024 r. były realizowane takie inwestycje, jak budowa hali sportowej wraz z wyposażeniem, co odbywało się również z ramach programu wieloletniego. Przepraszam, to nie był program wieloletni, ale inwestycja była realizowana. Było także wykonanie izolacji zewnętrznych ścian fundamentowych budynków przy ul. Morskiej. W 2025 r. była modernizacja Studenckiego Domu Marynarza na kwotę 3 mln zł oraz zakup elementów wyposażenia wraz z instalacją na statku szkoleniowym Dar Młodzieży na kwotę 3 mln zł. Są to działania, które obecnie są realizowane. Są działaniami na bieżąco wzmacniającymi strukturę i funkcjonowanie naszych uczelni morskich.

Jednym z największych wyzwań, podsumowując moje wprowadzenie, jest budowa nowej floty szkolno-badawczej dla naszych uczelni. Chcę państwu powiedzieć, że mamy zdiagnozowane potrzeby we współpracy oczywiście z panami rektorami. Mówimy tutaj o potrzebie budowy nowego żaglowca, można powiedzieć wprost, następcy Daru Młodzieży, dlatego że obecny ma już swoje lata, ma około 40 lat. W sumie jego modernizacja i remonty są bardzo kosztowne. Trzeba patrzeć odważnie w przyszłość. Natomiast Politechnika Morska w Szczecinie planuje realizację

statku szkolno-badawczego. A więc jesteśmy na etapie zbierania szczegółowych danych, które zdefiniują potrzeby uczelni w zakresie realizacji tych dwóch jednostek. Uznajemy ten program za program priorytetowy, ważny i potrzebny. Jesteśmy na etapie diagnozowania i sprawdzania wszystkich szczegółów dotyczących potrzeb, które pozwolą nam następnie przygotować projekt programu, na podstawie którego będziemy mogli oszacować koszty realizacji przedsięwzięcia. Jest to inwestycja na lata, a może nawet na dziesiątki lat. Podchodzimy do tego bardzo poważnie.

Podsumowując moje wystąpienie, chcę jeszcze raz podkreślić, że funkcjonowanie nowoczesnej gospodarki morskiej, odpowiadającej na potrzeby współczesnego świata, potrzebuje wysoko wykwalifikowanej kadry. Nasze uczelnie morskie doskonale się w tym sprawdzają, ale żeby utrzymać ten dobry trend, musimy realizować działania, które pozwolą jednocześnie wzmacniać potencjał dydaktyczny, czyli mówiąc wprost, rozbudowywać uczelnie i budować nowe jednostki po to, żeby uczelnie mogły się rozwijać, a jednocześnie utrzymywać bieżącą, obecną tkankę uczelni, a więc remontować niezbędne dla nauki studentów miejsca, takie jak chociażby akademiki, na co przeznaczamy środki finansowe w obecnym budżecie. Podsumowując jeszcze raz, w roku 2025 w sumie dla uczelni morskich została przekazana kwota 387 mln zł. Są tutaj zawarte subwencje oraz środki finansowe, za które w uczelniach są realizowane inwestycje. To tyle tytułem wprowadzenia. Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że przekażę głos panom profesorom, żeby mogli przedstawić bezpośrednio swój punkt widzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję, panie ministrze. W porządku mamy najpierw pana dyrektora Mykowskiego.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Panie przewodniczący, pozwoliłem sobie mówić o panach rektorach ze względu na to, że jako Ministerstwo Infrastruktury jesteśmy podmiotem prowadzącym dwie uczelnie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Rozumiem.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej Jakub Mykowski:

Panie przewodniczący, nie widzę przeszkód, żeby panowie profesorowie się wypowiedzieli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

W porządku.

Dyrektor departamentu MON Jakub Mykowski:

Następnie ja wspólnie z panem komandorem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

W porządku. Proszę bardzo.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Dzień dobry państwu. Serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Miesiąc temu Komisja gościła w murach naszej uczelni. Wówczas miałem długie wystąpienie na temat edukacji morskiej ogólnie na świecie, w Polsce, skupiając się trochę na naszej uczelni. Nawiązując do tego, co mówił pan minister, rzeczywiście w ostatnim czasie inwestycje w szkołach morskich są realizowane. Jest znacznie więcej inwestycji niż w poprzednich latach, ale wynika to również z kalendarza. Statki nam się starzeją, najwyższa pora, żeby odnowić flotę. Nasi studenci muszą odbyć wielomiesięczne praktyki na statkach szkolnych, co wynika z konwencji międzynarodowych. Na cztery lata studiów studenci muszą spędzić na morzu rok, czyli dwanaście miesięcy. My zapewniamy studentom czteromiesięczne praktyki na naszych statkach szkolnych. Przez osiem miesięcy studenci odbywają praktyki na statkach handlowych w żegludze międzynarodowej. Jesteśmy armatorem trzech statków: Dar Młodzieży, Horyzont II i IMOR.

Mamy pięć wydziałów. Przed wojną, tak jak mówiłem miesiąc temu, szkoliliśmy głównie przyszłych oficerów floty handlowej. Po II wojnie światowej uczelnia rozszerzyła zakres swoich kompetencji. Zaczęliśmy szkolić również zaplecze inżynieryjno-menedżerskie gospodarki morskiej, a w ostatnim czasie zajęliśmy się tym, co jest między morzem a lądem, czyli offshorem. Niemal na wszystkich wydziałach uruchomiliśmy kierunki i specjalności związane z technologiami offshorowymi, z morską energetyką wiatrową.

W międzyczasie w 2019 r. w struktury uczelni został włączony Instytut Morski, co znacznie rozszerzyło nasze możliwości badawcze. Na jedenaście lokalizacji farm wiatrowych w Polsce pracowaliśmy przy dziesięciu, robiąc badania środowiskowe na gigantyczne pieniądze, na gigantyczne sumy, współpracując z kilkudziesięcioma firmami, głównie polskimi. Z wielką satysfakcją przyjmujemy deklaracje premiera, pana Donalda Tuska, który mówił o repolonizacji przetargów, ponieważ w przetargach startujemy na równi z firmami zagranicznymi. Nieraz mamy pewne utrudnienia, dlatego że nas obowiązuje przede wszystkim ustawa o szkolnictwie wyższym, która nie pozwala konkurować z firmami komercyjnymi. A jednak wygrywamy projekty. Mam nadzieję, że teraz będziemy mieli łatwiejsze dojście do naszych największych gigantów, jeżeli chodzi o firmy energetyczne, PGE, Orlen, z którymi i tak udaje się nam współpracować.

Jeżeli chodzi o budowę statku, Dar Młodzieży ma 43 lata. Za rok będzie przechodził badania związane ze świadectwem klasy. Mam nadzieję, że przejdziemy przez te badania obronną ręką, ale kolejne badania będą już utrudnione. Mam nadzieję, że do tego czasu uda nam się zbudować następcę Daru Młodzieży. Chodzi nam o statek podobnej klasy, również dla około 120 studentów, połączenie XXI wieku z wiekiem XIX, żeby można było skorzystać ze wszystkich nowoczesnych rozwiązań, które wchodzi jako obowiązkowe na statkach. Chodzi tu o informatyzację, elektronikę, automatykę, technologie satelitarne. To wszystko ma być na statku, ale jednocześnie chcemy zachować dotychczasowy charakter pracy na statku szkolnym, na żaglowcu, czyli pracę ręczną, wciąganie żagli, kotwiczenie tak, żeby młodego człowieka, kandydata do pracy na morzu, nauczyć szacunku do morza i pracy w grupie. Przede wszystkim to jest najważniejsze, gdyż jak już wielokrotnie mówiłem, człowiek na morzu sam nic nie znaczy, musi współpracować.

Jeżeli chodzi o inwestycje, uczelnia ma gigantyczną listę życzeń, które chciałaby spełnić. Rozumiem, że nie wszystko udaje się zrobić naraz. Najpierw, kiedy rozpoczynałem swoją kadencję pięć lat temu, była pandemia, bardzo trudny okres, potem wojna na Ukrainie, która zresztą się nie skończyła. Zawsze był zły czas, żeby planować coś wielkiego, a mimo to w 2024 r. oddaliśmy centrum offshore w Gdańsku, co było naszym gigantycznym wyzwaniem. Tutaj chciałbym oficjalnie podziękować kanclerzowi, którego zespół przygotował tę budowę. Centrum offshore dzisiaj jest siedzibą Instytutu Morskiego w Gdańsku oraz Centrum Morskiej Energetyki Wiatrowej. Mamy oferty, mamy pracę dla Instytutu już na kolejne lata. Był to strzał w dziesiątkę, ponieważ do tej pory Instytut Morski był rozparcelowany w ośmiu różnych lokalizacjach na terenie Gdańska. Lokalizacje te były w naprawdę opłakanym stanie. To była jedyna słuszna decyzja, żeby zgromadzić wszystkie zakłady Instytutu w jednym miejscu, co sprzyja współpracy.

Kilka miesięcy później stworzyliśmy centrum sportu i rekreacji. Nasza uczelnia była wyjątkową uczelnią. Byliśmy chyba jedyną uczelnią, która przez wiele lat nie miała hali sportowej. Hala sportowa zawałiła się osiem lat temu. Od tego czasu korzystaliśmy z uprzejmości szkół ponadpodstawowych bądź podstawowych na terenie miasta. To był dobry krok. Dzisiaj uczelnia gdyńska ma jeden z najnowocześniejszych ośrodków sportowych w Trójmieście. Jesteśmy dumni. Nawet otrzymaliśmy nagrodę za najładniejszy obieg architektoniczny w Gdyni w 2024 r., co jest powodem do dumy.

Jeżeli chodzi o statki szkolne, oczywiście zwracamy się do wszystkich możliwych ciał, w tym za pośrednictwem naszego ministerstwa, o sfinansowanie budowy nowego statku żaglowego. I to się dzieje. Przygotowujemy plany. Mamy zespół roboczy, który zajmuje się tym od kilku miesięcy. Mam nadzieję, że szybko podejmiemy ostateczne decyzje, które będą zależały od przetargu, który przeprowadzimy. Mam nadzieję, że przetargi wygrają firmy polskie. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy statek, następcę Daru Młodzieży budowali gdzieś poza Polską. Zresztą nasze stocznie i nasi inżynierowie mają duże doświadczenie w budowie żaglowców. Kilkadzieciąt, ponad 20 żaglowców wyszło spod ręki inżyniera Chorenia, z którym mamy bardzo dobry kontakt.

Chcę również potwierdzić, że na ten rok otrzymaliśmy dodatkowe wsparcie z ministerstwa w wysokości 20 mln zł. Będą to pieniądze na remonty, które są bieżące, na cyberbezpieczeństwo. Jesteśmy zobligowani do pewnych inwestycji związanych z cyberbezpieczeństwem. Będą to inwestycje kilkumilionowe. Musimy także doprowadzić nasze trzy statki szkolne do takiego stanu, żeby mogły odbywać podróże zagraniczne. W przyszłym roku Dar Młodzieży jest szykowany na wyprawę do Stanów Zjednoczonych, na obchody 250-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych, gdzie mamy być okrętem flagowym. 4 lipca mamy być najważniejszym okrętem w Nowym Jorku podczas ceremonii związanych z tą uroczystością. Musimy mieć statek. Mimo że budujemy

nowy statek, to ten, który jest obecnie, też musi przejść pewne odświeżenie, żebyśmy mogli odbyć tę podróż.

Nie wiem, ile mam czasu. Mogę o tym mówić bardzo długo, ponieważ to jest coś, czym jestem i czym żyję. Chciałbym powiedzieć, że oprócz tego, że chcielibyśmy mieć następcę Daru Młodzieży, mamy również statek badawczy Horyzont II. Jest on młodszy. Prowadzimy badania na Morzu Bałtyckim, ale również służymy Polskiej Akademii Nauk i organizujemy wyprawy na Spitsbergen z naszymi naukowcami. Są dwa takie rejsy w roku. Poza tym na statku Horyzont II prowadzimy szkolenia manewrowe związane z kotwiczeniem, związane z cumowaniem, związane z obsługą radarową. Natomiast statek IMOR, który jest w gestii Instytutu Morskiego, prowadzi wyłącznie badania środowiskowe na Morzu Bałtyckim. Jest super, bardzo dobrze wyposażony. Na razie spełniamy wszystkie możliwe wymagania związane z lokalizacją przyszłych farm wiatrowych w Polsce.

To jest nasza misja, to jest nasza rola. Jesteśmy dostrzegani w świecie, jesteśmy cenieni w świecie, jesteśmy wybierani do władz światowych związanych z edukacją morską. Myślę, że gdybyśmy podtrzymali ten trend, o czym wielokrotnie mówiłem... W Europie wiele szkół morskich jest rozwiązywanych, w tej chwili ten zawód nie cieszy się taką estymą jak u nas, w kraju. Wiele osób łączy swoją przyszłość z pracą na lądzie. Jeżeli zainwestowalibyśmy w szkolnictwo morskie, to myślę, że za 15-20 lat mamy szansę przejąć management floty shippingów w Europie. Jest to bardzo ważne. Trzeba dzisiaj zasiać ziarno, żeby za 20 lat zarządzać największymi firmami shippingowymi w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Zatem domniemywam, że teraz politechnika szczecińska.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dziękuję, że mogę zabrać głos, dziękuję za zaproszenie. Na wstępie dziękuję za środki, które zostały nam przekazane w ramach zwiększenia subwencji. Jako środowisko uczelni morskich patrzymy na to w ten sposób, że jest to rekompensata, która kiedyś była dana w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nasze ministerstwo dostrzegło to, jak w ramach pandemii tamte uczelnie były doposażane. Panie ministrze, jeszcze raz dziękuję. Zważywszy na to, że przed nami są bardzo ciężkie decyzje finansowe, szczególnie jeżeli chodzi o dyrektywę NIS2 i ustawę o cyberbezpieczeństwie, gdzie nie będziemy zwolnieni z realizacji określonych zadań, patrząc na audyty w mojej uczelni, wydatki są milionowe. Oprócz tego z tych pieniędzy będziemy również remontować akademiki. Inne uczelnie robiły remonty już dwa lata temu. Teraz my będziemy je robić, nadążamy za tym trendem. W związku z tym są to niezmiernie potrzebne pieniądze do naszego systemu ekonomicznego.

Uczelnia szczecińska, Politechnika Morska w Szczecinie jest uczelnią pięciowydziałową. Na dwóch wydziałach kształci w przewadze oficerów i marynarzy zasilających flotę krajową i flotę międzynarodową. Utrzymujemy ten trend. Na wszystkich wydziałach mamy studia w języku polskim i w języku angielskim. Duży odsetek naszych studentów to studenci angielskojęzyczni z różnych obszarów świata, ziemi. W związku z tym nie tylko idąc w kierunku rozwoju na rzecz osób pływających, poszliśmy również w kierunku dedykowane dla gospodarki morskiej. Dalej, rozwijamy kształcenie na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym dla TSL-u. Sześć lat temu powołaliśmy dwa wydziały, wydziały mechatroniki i informatyki, gdzie kierunki kształcenia też są dedykowane dla potrzeb gospodarki morskiej, dla ludzi, którzy pracują w offshore, w onshore na rzecz gospodarki morskiej, w przemyśle i w infrastrukturze.

Czym teraz możemy się pochwalić? W tym roku jako pierwsi wypuściliśmy inżynierów, specjalistów z inżynierii przemysłowej i morskiej energetyki wiatrowej. Udało się nam przeprowadzić pierwszy proces kształcenia. Mamy pierwszych absolwentów, jest już kilkanaście osób. Jest to bardzo oczekiwany kierunek. Społeczeństwo czuje, że w morskiej energetyce wiatrowej będzie praca. Młodzi ludzie widzą, że jest to obszar, z którym warto się związać, co widać po rekrutacji na ten kierunek, a jest to ciężki wydział, Wydział Mechaniczny, gdzie część zajęć jest jeszcze robionych, realizowanych przez wydział elektryczny. Nie są to łatwe studia, ale nie narzekamy na brak kandydatów. Chciałbym zaznaczyć, że pomimo spadków liczby kandydatów, jakie występują w uczelniach – możemy powiedzieć, że niż demograficzny się zbliża, dołek jest przed nami – u nas poziom rekrutacji jest stabilny. Ciągłe mamy te same liczby, już od kilku lat rekrutujemy około 1000 osób. Bardzo dużo ze zrekrutowanych 1000 osób zostaje, gdyż około 96-97% zostaje potem studentami naszej uczelni.

Jeżeli chodzi o rozwój uczelni, jesteśmy w bardzo dużym impakcie inwestycyjnym. Budujemy Polski Ośrodek Szkoleniowy Ratownictwa Morskiego. Ci z państwa, którzy są ze Szczecina, już go widzą. Rośnie przy ul. Dębogórskiej. Zastępuje stary, wysłużony, zbudowany w latach 50. metodą chałupniczą, prowizoryczny Morski Ośrodek Szkoleniowy. Będzie to bardzo nowoczesna jednostka, która będzie służyła do kształcenia ustawicznego i do kształcenia studentów w ramach kierunku ratownictwa i innych kierunków z tym związanych. Oddaliśmy w zeszłym roku centrum szkoleń offshore. Jest to bardzo zintegrowane centrum, gdzie szkolimy praktycznie wszystkie służby w zakresie bezpieczeństwa, ratowania życia i mienia na morzu w obszarze morskiej energetyki wiatrowej, i nie tylko. Korzystają z niego WOPR, Policja, służby mundurowe, korzystają nasi studenci, korzystają również pracownicy w ramach kształcenia ustawicznego.

Jesteśmy w przededniu, i tutaj dziękuję jeszcze raz panu ministrowi, ministerstwu za dotrzymanie timingu finansowania, otwarcia dwóch obiektów wydziału elektrycznego, czyli nowego budynku mechatroniki dla wydziału elektrycznego. Jest to bardzo nowoczesne centrum, w którym będzie 16 laboratoriów bardzo dobrze wyposażonych z najnowszą techniką i technologią odpowiadającą dzisiejszym czasom i wiedzy. Studenci będą się uczyć, jak my to mówimy, up to date. Drugie centrum oddane na jesień to akademickie centrum symulatorowe, w którym będzie symulator statku, ale zintegrowany, gdzie naraz będziemy mogli szkolić nawigatorów i mechaników w ramach jednego kompleksu treningowego. Będzie to obecnie najnowocześniejszy, myślę, że jeden z najnowocześniejszych symulatorów w Europie, dlatego że będzie kupiony w tym roku, w związku z czym technologia będzie najnowocześniejsza.

Oczywiście potrzeb przed nami, tak jak tutaj stwierdził pan profesor, rektor Weintrit, jest ogrom, dlatego że uczelnia się rozwija, przybywa nam studentów, przybywa nam kierunków kształcenia, szukamy nisz edukacyjnych i badawczych, gdzie możemy się rozwijać, gdzie społeczeństwo chciałoby się uczyć. Również jesteśmy przed budową sali sportowej i auli. Nie mamy jako uczelnia pełnowymiarowej sali sportowej, nie mamy też takiej auli. Kiedyś uczelnia była dwuwydziałowa, mała. W latach 50., 60. mieściła się w jednym pięknym budynku przy Wałach Chrobrego. Dzisiaj uczelnia w porównaniu do tamtych czasów jest około dziesięciokrotnie większa, wobec czego rozwój musi postępować. W związku z tym staramy się przygotowywać realne plany inwestycyjne, które składamy i o które będziemy zabiegać wraz z rozwojem uczelni.

Jeżeli chodzi o nasze szkolenie morskie związane z eksploatacją statków, uczelnia ma jeden statek – Nawigator XXI. W przyszłym roku będzie miał już 30 lat. Jest to wysłużony statek, technicznie sprawny, ale technologicznie wyobraźcie sobie państwo trzydziestoletnią komórkę. Dzisiaj byłaby już bezużyteczna. Statek też już nie jest nowoczesny technologicznie. Nadaje się do pierwszych praktyk familiaryzacyjnych dla marynarzy, dla studentów, ale nie do nauki na wyższym poziomie, eksploatacji statków, czyli zintegrowanych mostków nawigacyjnych, analiz sterowania siłownią, technologii przewozów morskich, stateczności, niezatapialności. Systemy, które na nim są, są systemami przestarzałymi, które już nie występują w dzisiejszej flocie. W związku z tym staramy się o nowy statek, tylko w trochę innej koncepcji. Staramy się o statek szkolno-badawczy, żeby pokrywał obszary kształcenia dla naszych studentów, żebyśmy mogli ich uczyć na najwyższym poziomie techniki i wiedzy, ale żeby mógł także robić zadania badawcze dla nas, dla naszego środowiska naukowego, jak również dla polskich instytucji naukowych, żebyśmy mogli mieć jeden polski pełnomorski oceaniczny statek, który może popłynąć na działki Clipperton i Clarion, może popłynąć na szelf środkowoatlantycki w ramach zleceń PIG-u, żeby badać siarczki polimetaliczne na Atlantyku, który będzie mógł popłynąć w każdym czasie na Spitzbergen, na oba bieguny w ramach ekspedycji badawczej czy ekspedycji polarniczej Polskiej Akademii Nauk bądź innych uniwersytetów, które mają tam stacje polarne.

Następny aspekt. Uczelnia tak się już rozwinięła, że mamy własnych naukowców, którzy będą korzystać z tego statku. Naszym marzeniem jest również to, żeby nie tylko nawigatorzy i mechanicy mieli praktyki na statku, ale także mechatronicy i informatycy, studenci telekomunikacji i teleinformatyki, dlatego że statek byłby idealnym narzędziem do praktyki, do kształcenia kadr zawodowych. Dlatego bardzo zabiegamy o statek, o którym wspominał pan minister.

Konkludując jesteśmy na etapie bardzo dobrego rozwoju. Oczywiście, jeżeli będziemy się rozwijać, to środki, szczególnie infrastrukturalne, na utrzymanie kadry, na zatrudnienie nowej kadry, będą wymagane. Uczelnia nie notuje spadków chętnych kandydatów. Jesteśmy bardzo dobrze postrzegani, w rankingach, co już pan rektor powiedział, jesteśmy dobrze postrzegani w Europie i na świecie. Zawsze zajmujemy czołowe lokaty, zawsze mieścimy się w pierwszej piątce. W świecie nauki jesteśmy jedynymi uczelniami, które, można powiedzieć, są dostrzegane, jeżeli chodzi

o swoje badania na rzecz gospodarki morskiej, na rzecz nauki światowej. Tutaj gdzieś jesteśmy wymieniani. Jeżeli nie będzie pytań, to ja dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, teraz możemy powrócić do pana dyrektora Mykowskiego.

Dyrektor departamentu MON Jakub Mykowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, wspólnie ze mną w obradach uczestniczy pan prorektor.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę tylko na początek jeszcze przedstawić się wraz ze stanowiskiem.

Dyrektor departamentu MON Jakub Mykowski:

Nazywam się Jakub Mykowski. W imieniu ministra obrony narodowej nadzoruję pięć uczelni wojskowych, pięć akademii wojskowych, w tym Akademię Marynarki Wojennej. Wraz ze mną w posiedzeniu uczestniczy prorektor do spraw nauki komandor dr hab. Bartłomiej Pączek.

Akademia Marynarki Wojennej jest uczelnią najmniejszą, ale tutaj wspomnę słowa pana Tomasza Szubrychta, rektora – komendanta Akademii Marynarki Wojennej, który na jednym z posiedzeń sejmowej Komisji Obrony Narodowej powiedział, że to, że akademia jest najmniejszą uczelnią wojskową, nie znaczy, że jest najmniej ważna. W 100% podpisuję się pod tym. Świadczą o tym też bogata historia Akademii Marynarki Wojennej, wykraczająca już poza 100 lat. Dokładnie rzecz ujmując, są to 103 lata bogatej tradycji. Odnotowania wymaga również fakt, że w tym czasie akademia jako jedyna uczelnia wojskowa nie przerwała kształcenia na potrzeby sił zbrojnych.

Jak wskazałem przed chwilą, akademia jest najmniejszą uczelnią, ale systematycznie się rozwija, o czym powiem za chwilę. Jest to zresztą zbieżne z pozostałymi uczelniami wojskowymi, które są niejako w ciągłej transformacji. W tym miejscu nawiązując do słów pana rektora Weintrita, chciałbym również zaprosić członków szanownej Komisji do złożenia wizyty w Akademii, żeby na własne oczy przekonać się o tym, że to, o czym teraz mówię i będę mówił za chwilę, i o czym będzie mówił pan profesor, jest w rzeczywistości prawdą.

Tak jak wspominałem wyżej, Akademia i pozostałe akademie ulegają transformacji, ulega transformacji całe szkolnictwo wojskowe. Tutaj jednym zdaniem wskażę na wyzwania, przed jakimi stoimy. W roku 2015 limit przyjęć na wszystkie uczelnie wojskowe wynosił 522 osoby, natomiast w roku bieżącym liczba ta wyniesie 2661 osób. Jest to pięć razy więcej. W 2015 r. na Akademii Marynarki Wojennej na studia wojskowe rekrutowano 28 osób, w ostatnim roku było to 170 osób, w roku bieżącym 157, w przyszłym roku prognozujemy tę liczbę na poziomie około 180 osób. Właśnie te liczby obrazują wyzwania, przed którymi stoi ministerstwo, przed którymi stoją pozostałe akademie, w tym Akademia Marynarki Wojennej.

Ogromnym wyzwaniem jest połączenie ilości z jakością. Liczba przyjmowanych osób nie może wpływać na jakość, a jest to trudne zadanie, o czym była już mowa przed chwilą. Mamy dwie przecinające się krzywe, krzywą demograficzną, która, idzie w dół, którą obserwujemy na podstawie danych GUS-u dotyczących osób przystępujących do matury, osób, które zdają maturę, i krzywą obrazującą limity przyjęć na studia wojskowe, która rosła systematycznie od 2015 r., jest utrzymywana na wysokim poziomie i będzie utrzymywana na takim poziomie, a nie mniejszym. Jeżeli chodzi o zasób zainteresowanych osób, które chcą studiować na uczelniach wojskowych, w tym też na Akademii Marynarki Wojennej, to jeżeli chodzi o pięć uczelni, mówimy tutaj o około 10 tys. osób, co daje nam około 3,5-3,7 osoby na miejsce. Jeżeli chodzi o Akademię, jest to około 2,5 osoby na miejsce. Jeżeli chodzi o dane, którymi się posługuję, z uwagi na specyfikę uczelni, którą nadzoruję, są one ogólne. Jeżeli będzie trzeba coś doprecyzować, to oczywiście zrobię to w sposób pisemny.

Jeżeli chodzi o inwestycje, to ze swojej perspektywy ograniczę się tylko do tych najważniejszych. W pierwszej kolejności wskażę, że Akademia Marynarki Wojennej – tutaj raczej nie będzie głosu sprzeciwu – jest uczelnią wzorową w zakresie realizowanych inwestycji, nie tylko na tle innych uczelni wojskowych, ale na tle wszystkich uczelni wyższych w Polsce. Od lat inwestycje realizowane w Akademii Marynarki Wojennej są realizowane w sposób ewolucyjny i roztropny. I tak jak mówi admirał Szubrych, jak często to powtarza, nie buduje się tam na dziś, ale buduje się na jutro. Oczywiście buduje się na jutro, jeżeli dysponujemy środkami finansowymi, żeby realizować inwestycje. Przejdę tylko po najważniejszych. W roku 2017 oddano do użytku dwie

nowoczesne hale sportowe. W roku 2019 oddano do użytku nowoczesny basen plus basen szkoleniowy o głębokości 5 m, gdzie szkolą się między innymi pływaki. Poza inwestycjami strictly budowlanymi, Akademia nieustannie wyposażana jest w nowoczesne stymulatory, wyposażane są laboratoria. I tu też, nawiązując do tego, co mówiłem wcześniej, nie będę wymieniał dokładnie nazw w jakie systemy, w jakie laboratoria, gdyż Akademia poza tym, że jest częścią szkolnictwa wyższego, jest uczelnią akademicką, pełni też rolę jednostki wojskowej, o czym nie możemy zapominać.

Kolejną bardzo istotną inwestycją to inwestycja już na skalę europejską. Mam tu na myśli oddane do użytku w roku 2024 Akademickie Centrum Technologii Podwodnych. Centrum to będzie zajmowało się szkoleniami w zakresie prac podwodnych. Centrum będzie włączone również w strukturę NATO-wskiego systemu ratowania załóg uszkodzonych okrętów podwodnych. Będzie też ośrodkiem naukowo-badawczym. Jest to inwestycja, którą naprawdę warto zobaczyć. Druga inwestycja, którą warto zobaczyć – rektor Uniwersytetu Morskiego na pewno się ze mną zgodzi, gdyż był na otwarciu tejże inwestycji – to budynek wielofunkcyjny. Sama nazwa niewiele mówi, ale budynek wielofunkcyjny jest osadzony na wzniesieniu, wygląda pięknie, ma 50 m, 200 miejsc noclegowych, wiele sal dydaktycznych, stołówkę. A to, że jest to piękna inwestycja, to nie jest moje subiektywne odczucie. Z Akademii Marynarki Wojennej niedawno dostałem informację, że inwestycja ta została nominowana do finału ogólnopolskiego konkursu Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku. Jest to konkurs pod patronatem między innymi Ministerstwa Rozwoju i Technologii, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Generalnego Konserwatora Zabytków.

Poza dużymi inwestycjami Akademia bardzo mocno modernizuje swoją infrastrukturę podziemną, sieci energetyczne, sieci ciepłownicze. Bardzo zmieniła się na przestrzeni ostatniej dekady. Wpływ na to może też mieć fakt, że przez ostatnią dekadę była pod rządami jednego rektora, którego pracę należy ocenić wzorowo. Zapomniałem powiedzieć, a nie sposób tego pominąć, że fakt, że Akademia odnosi sukcesy na tle inwestycyjnym to nie tylko zasługa rektora, ale przede wszystkim osób, które pracują w obszarze infrastruktury, poświęcają swoje zaangażowanie i wysiłki. Osoby te są dowodzone, są pod komendą pana kanclerza Marka Drygasa. W imieniu ministra obrony narodowej bardzo dziękujemy za ten wkład.

Jeżeli chodzi o ofertę edukacyjną oraz rozwinięcie kwestii badań naukowych, głos oddam panu komandorowi, profesorowi Pączkowi.

Prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni dr hab. inż. kmdr Bartłomiej Pączek:

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, trochę z nieśmiałością...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Przepraszam, proszę się również przedstawić.

Prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni dr hab. inż. kmdr Bartłomiej Pączek:

Przepraszam. Komandor Bartłomiej Pączek. Prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej. Uznałem, że już przedstawił mnie mój przełożony.

Trudno mi po wypowiedzi przełożonego, który w takich superlatywach przedstawił Akademię Marynarki Wojennej, zwrócić się do państwa z puentą, a w puencie wpisałem sobie to, czego jeszcze byśmy potrzebowali albo jakie są nasze dalsze oczekiwania, co myślę, że po takim wstępie będzie trudne. Pozwolę sobie zacząć od rozwinięcia wątku dydaktycznego w pracy naszej uczelni oraz obszaru prowadzonych w uczelni badań rozwojowych w sferze research and development. Akademia Marynarki Wojennej, i tu chyba dosyć popularne słowo, we współczesnym środowisku bezpieczeństwa XXI wieku opisywana jest przez nas jako Akademia hybrydowa. Hybrydowość ta, w odróżnieniu od moich przedmówców, od Akademii czysto cywilnych, polega na tym, że my kształcimy zarówno studentów wojskowych, jak i studentów cywilnych, nie tylko na potrzeby Marynarki Wojennej, ale też na potrzeby innych rodzajów sił zbrojnych, innych rodzajów wojsk. Konkretnie w strukturze uczelni funkcjonują cztery wydziały, dwa tradycyjne, które są obecne też na uczelniach cywilnych. Jest to Wydział Półakademicki, czyli Wydział Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego, który kształci przyszłych dowódców okrętów oraz Wydział Mechaniczno-Elektryczny skupiający się na sferze automatyki okrętowej, ale też chociażby informatyki.

Oprócz tych dwóch wydziałów tradycyjnie osadzonych w każdej uczelni morskiej funkcjonuje jeszcze Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich, który skupia się na kształceniu na potrzeby wojskowe kadry promowanej, czyli oficerów w dalszym rozwoju ich ścieżki, kariery zawodowej, oraz co jest może postrzegane nietypowo dla uczelni wojskowej, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, na którym skupiamy się na kwestiach przygotowania młodej kadry, już na poziomie szkoły podstawowej, do rozumienia zjawisk zachodzących w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku na kierunkach chociażby takich jak pedagogika, dosyć nietypowa jak na uczelnię wojskową, ale dotykamy także tego obszaru. Oprócz kierunków wojskowych, które realizowane są na sześciu kierunkach, realizujemy czternaście kierunków studiów cywilnych nie tylko na potrzeby gospodarki morskiej, ale też na potrzeby, tak jak wcześniej wspomniałem, innych rodzajów sił zbrojnych. Przede wszystkim mam na myśli dowództwo komponentu wojsk obrony cyberprzestrzeni – tutaj jest kształcenie podchorążych na potrzeby tego komponentu – oraz kształcenie podchorążych w specjalności logistyka na potrzeby Zarządu Logistyki Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W odróżnieniu od moich poprzedników, moich przedmówców, muszę się przyznać, że trochę odpadają nam logistycznie problemy związane z utrzymaniem jednostek pływających, ponieważ Akademia nie posiada w swojej strukturze własnych jednostek pływających. Na potrzeby szkolenia naszych studentów, szczególnie studentów wojskowych, wykorzystujemy okręty, które są w zasobach 3 Flotylli Okrętów oraz w zasobach 8 Flotylli Obrony Wybrzeża. Jest to nie tylko okręt szkolny. Tak zwane praktyki uzbrojeniowe realizowane są na okrętach bojowych wchodzących w strukturę floty.

Warte podkreślenia jest też to, że Akademia Marynarki Wojennej w minionym okresie parametrycznym, ewaluacji jakości i działalności uczelni wyższych zawiązała Federację Akademii Wojskowych razem z Lotniczą Akademią Wojskową. W sferze działalności dydaktycznej podążamy odrębnymi ścieżkami, natomiast w sferze działalności naukowej realizujemy działania wspólnie, synergicznie, jeżeli mogę tak powiedzieć, z Lotniczą Akademią Wojskową.

O obecnych naborach i limitach przyjęć wspomniał już pan dyrektor. Ja dodam do tego może tylko to, że stawiamy na umiędzynarodowienie. Od wielu lat kształcimy w uczelni studentów z krajów Zatoki Perskiej, Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Kataru. W tej chwili jest to grupa 19 studentów, którzy studiują w trybie studiów czteroletnich, licząc też rok przygotowawczy, natomiast w szczytowym okresie było ponad 70 studentów zagranicznych.

W naszej działalności dydaktycznej ukierunkowujemy się przede wszystkim na potrzeby Marynarki Wojennej i nowo wprowadzanych do służby okrętów. Mam tu na myśli projekty Kormoran dotyczący wielozadaniowych niszczycieli min, projekt Miecznik, czyli projekt budowy trzech fregat, i będący wciąż w planach projekt Orka, czyli budowy okrętu podwodnego. Pod tym kierunkiem dostosowujemy naszą bazę laboratoryjną, wnosząc – jeżeli mam przejść do wniosków – do naszego ministra o wsparcie działalności inwestycyjnej, chociażby przygotowanie centrum symulatorów pod kątem integracji systemów pokładowych w jedno laboratorium symulacyjne, które pozwoli nam kompleksowo kształcić podchorążych.

Jeżeli chodzi o działalność naukową, pozwolę sobie na pochwalenie się, jeżeli mi wolno. Akademia prowadzi wspólnie, tak jak powiedziałem, z Lotniczą Akademią Wojskową działalność badawczą w pięciu dyscyplinach naukowych. W każdej z tych dyscyplin posiadamy najwyższe z uprawnień, to znaczy uprawnienia do doktoryzowania i habilitowania. Poprzednicy o tym nie wspominali, ale pozostałe uczelnie też posiadają takie same uprawnienia w wielu dyscyplinach. I sobie, i panom rektorom życzę dalszych sukcesów w wynikach nadchodzącej parametryzacji. Mam nadzieję, że nasze wspólne działania wielokrotnie do tego się przyczynią.

Jeżeli chodzi o to, na czym skupiamy się pod kątem prowadzonej działalności badawczo-naukowej, to przede wszystkim skupiamy się na pozyskiwaniu środków finansowych ze źródeł zewnętrznych. Naszymi głównymi źródłami są projekty realizowane w ramach Europejskiej Agencji Obrony, w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a także w ramach prowadzonych prac zamawianych i prac zleconych przed przedsiębiorstwa sektora gospodarki morskiej, głównie sektora offshore. Tutaj mogę wskazać chociażby na udział Akademii Marynarki Wojennej i specjalistów Akademii Marynarki Wojennej, zwłaszcza w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie w realizacji ocen i audytów, związanych z oceną i rekomendacją co do przygotowania systemów bezpieczeństwa dla operatorów, takich jak chociażby Gaz-System, czyli operator gazociągu Baltic Pipe bądź innych przedsiębiorstw, które wspomagamy wiedzą ekspercką, jeżeli chodzi o przygotowanie na zagrożenia generowane przede wszystkim z kierunku wschodniego.

Mówiąc o zagrożeniach generowanych z kierunku wschodniego, w uczelni powstały dwa think tanki. Po pierwsze, jest to Morskie Centrum Cyberbezpieczeństwa, a po drugie, Morskie Centrum Analiz Strategicznych, w których skupiamy się przede wszystkim na analizie tego, co dzieje się w kształtowaniu polityki morskiej Federacji Rosyjskiej i identyfikowaniu wszelkich zagrożeń, które mogą wystąpić na akwenie Morza Bałtyckiego, ale co najważniejsze, na wskazywaniu metod przeciwdziałania tym zagrożeniom.

Jeżeli chodzi o sferę technologiczną, wydziały techniczne, czyli Wydział Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego oraz Wydział Mechaniczno-Elektryczny, skupiają się one na rozwoju technologii związanych na przykład z zasilaniem bezzałogowych jednostek pływających, z pozycjonowaniem bezzałogowych jednostek pływających w toni wodnej, zwłaszcza operujących w tak zwanym roju, chociaż szczerze przyznam, że w marynarce wolimy mówić, że jednostki działają w lawicy, a nie w roju. Rój to dosłowne tłumaczenie z języka angielskiego.

W ogóle sfera bezzałogowców jest ważnym obszarem działalności Akademii Marynarki Wojennej na wszystkich wydziałach, ponieważ obserwujemy trend zmienności charakteru wykorzystywanego uzbrojenia na współczesnym polu walki, co nie tylko potwierdza konflikt rosyjsko-ukraiński, ale co dostrzegamy także w działalności operacyjnej na akwenach morskich. Specjalizacja naukowa poszczególnych wydziałów to obszary takie jak bezpieczeństwo narodowe, polityka morska państwa. Tutaj mam na myśli Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich. Niewątpliwie naszym sukcesem było przygotowanie przy współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego strategicznej koncepcji bezpieczeństwa morskiego RP. Było to już wiele lat temu, ale do dzisiaj dokument ten nie stracił na ważności. Dzisiaj staje się przepustką do realizacji programów modernizacyjnych Marynarki Wojennej, takich jak: Orka, Kormoran czy Miecznik.

Z punktu widzenia Wydziału Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego flagowym produktem badawczym jest ukierunkowanie badań na badania grawimetryczne, których spodziewanym efektem jest stworzenie rewolucyjnego wręcz systemu pozycjonowania, który pozwoliłby na całkowite wyeliminowanie uzależnienia nas od systemu GPS. Tutaj barierą jest na razie zidentyfikowanie źródła, które stałoby się dla nas źródłem finansowania takiego projektu, ponieważ jest to projekt szalenie wymagający.

Pan dyrektor wspominał o naszych działaniach inwestycyjnych. Dodam tylko, potwierdzam, że faktycznie na skalę światową należy traktować możliwości realizacji badań przede wszystkim związanych z technologiami nurkowymi, pletwonurkowymi, w tym nurkowania głębokowodnego realizowanego w Akademickim Centrum Technologii Podwodnych.

Jeżeli chodzi o wyzwania i to, co przed nami, pan dyrektor wspominał o zwiększającej się z roku na rok liczbie podchorążych, których przyjmujemy na pierwszy rok, ponieważ takie są potrzeby Marynarki Wojennej, ponieważ takie są potrzeby sił zbrojnych. Z jednej strony logistycznie już dostosowaliśmy się do tego poprzez inwestycje w nowy budynek wielofunkcyjny, co poszerzyło nam bazę noclegową i bazę możliwości żywienia podchorążych, którzy są kwaterowani w uczelni wręcz 24 godziny na dobę. Natomiast w kwestii zapewnienia wysokiej jakości kształcenia kandydatów na oficerów przed nami dwie duże inwestycje, to znaczy utworzenie Akademickiego Ośrodka Szkolenia Morskiego i centrum symulatorów i тренаżerów jako jednostki integrującej zarówno systemy, które już posiadamy w strukturach uczelni, jak i te, które zamierzamy dopiero pozyskać.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, działamy tak jak żołnierz. Żołnierz ma rozkaz, żołnierz ma cel i dąży do tego celu. Naszym celem jest utrzymanie wysokiej pozycji nie tylko w sferze kształcenia na potrzeby Marynarki Wojennej, ale też na potrzeby szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Tutaj współpracujemy oczywiście z pozostałymi uczelniami, chociaż pozwolę sobie, jeżeli można, na drobny żart. Kiedyś byliśmy jedną z trzech akademii, dzisiaj po zmianach nazw uczelni twierdzę, że jesteśmy jedyną w Polsce akademią morską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję serdecznie. Uznaję, że na tym zakończyliśmy przedstawienie informacji. A zatem możemy przejść do dyskusji. Panie i panowie posłowie, proszę o zgłaszanie się. Jeżeli na koniec pytań od posłów ktoś z państwa będzie chciał jeszcze zabrać głos, coś dopowiedzieć, to również można się zgłosić, jeszcze udzielię głosu. Dzisiejsze posiedzenie ma funkcję, która często się nie zdarza. Raczej jest nie po to, żebyśmy pytali, tylko po to, żebyśmy słuchali. W związku

z tym zależy mi na tym, żeby wszystkie potrzeby, które uczelnie widzą, wybrzmiały w tej sali, żebyśmy w ogóle byli ich świadomi.

Korzystając ze swojej funkcji, pozwolę sobie pierwszy zadać pytanie. Panie ministrze, w przesłaniu publicznej są informacje o wsparciu ze strony rządu inicjatywy stworzenia, wybudowania nowych jednostek dla uczelni, i żaglowca, i jednostki badawczo-szkoleniowej. Chciałbym zapytać, na jakim etapie jesteśmy. Czy poza deklaracją udało się coś zrealizować? Czy może jest już projekt tych jednostek? Czy jest możliwość oszacowania budżetu tych jednostek?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Panie przewodniczący, jest to projekt i przedsięwzięcie, które wymaga szeregu czynności. Oczywiście na tym etapie jesteśmy po przyjęciu rekomendacji zespołów, które pracują w uczelniach. Mamy zdiagnozowane potrzeby, dlatego że funkcje statków będą określone bezpośrednio przez ich armatorów, jakimi będą, mówiąc wprost, uczelnie. Natomiast na pewno wymaga to przygotowania programu wieloletniego, który będzie trwał, szacujemy wstępnie, około cztery lata. Jeżeli chodzi o koszty, to oczywiście trudno jest to oszacować, dlatego że będą to publiczne... Jeżeli program będzie realizowany, to uczelnie będą musiały realizować to przedsięwzięcie w ramach procedur przetargowych, które obowiązują. Ciężko jest też ocenić konkretną skalę finansową całego przedsięwzięcia, ale myślę, że kompleksowo, patrząc na dwie uczelnie, jest to kwota sięgająca przynajmniej 900 mln zł do 1 mld zł brutto. Mówimy tutaj nie tylko i wyłącznie o wybudowaniu jednostek jako takich, ale też o ich odpowiednim wyposażeniu. Jeżeli statek szkolno-badawczy dla Politechniki Morskiej ma mieć funkcję eksploracyjną i badawczą, to będzie musiał zostać wyposażony w niezbędne urządzenia, które będą dotyczyły chociażby funkcjonowania i badania dna morskiego, całego oprzyrządowania. Są to pokaźne kwoty, ogromne kwoty, na które uczelnie same, mówiąc wprost, nie mogą sobie pozwolić. Jedyna szansa oczywiście w finansowaniu tego ze wsparciem budżetu państwa w ramach programu wieloletniego. Konkretną kwotę będziemy w stanie określić dopiero wtedy, kiedy zbierzemy wszystkie niezbędne szczegóły, które uczelnie jeszcze przygotowują. Szacujemy, że jesteśmy już na ukończeniu zbierania tych informacji, tak mogą powiedzieć. Program będzie musiał zostać przygotowany na okres czterech lat. Myślę, że rok 2029 byłby rokiem zakończenia całego przedsięwzięcia, jeżeli w tym roku będziemy w stanie rozpocząć cały proces po ocenie wszystkich szczegółów, które uczelnie przygotowują.

Jest to epokowe przedsięwzięcie. Takich środków finansowych nigdy nie było. Mówię wprost, że nie jest łatwe powiedzenie: „tak, przekazujemy te pieniądze”, dlatego że są to gigantyczne środki finansowe. Musimy prowadzić rozmowy z Ministerstwem Finansów. Po tym, jak będziemy mieli przedstawione szczegółowe informacje, żeby móc przygotować już projekt programu wieloletniego, będziemy informować Wysoką Komisję o szczegółach w tej sprawie.

Mogę tylko podkreślić, że z naszego punktu widzenia jako ministerstwa, co zresztą w swoich wypowiedziach potwierdzał też minister Klimczak, realizacja wspomnianych jednostek jest uznawana za jeden z priorytetów. Jest to przedsięwzięcie, które będzie służyło naszym uczelniom, studentom i kadrze morskiej, przez najbliższych, myślę, że spokojnie 30 lat, patrząc na to, jaka jest trwałość funkcjonowania jednostek, które są obecnie używane, czyli Daru Młodzieży czy chociażby Nawigatora XXI.

Jesteśmy na etapie kończenia projektu programu realizacji floty szkolno-badawczej dla naszych uczelni morskich. Myślę, że do końca maja będziemy mieli wszystkie szczegółowe informacje, które pozwolą nam zdefiniować dokładnie przedmiot zamówienia i potencjalną kwotę, która z tego wyniknie. Natomiast trudno powiedzieć wprost, jaka to będzie kwota, dlatego że oczywiście będzie ona wynikać z przetargów, ale szacunki wstępne po rozmowach z panami rektorami kształtują się właśnie na tym poziomie, o którym powiedziałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Jedno bardzo krótkie dopytanie. Czy już wiadomo, czy intencją będzie wykonanie własnego projektu jednostek czy będzie to projekt kupowany od jakiegoś biura projektowego bądź od stoczni?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Intencją uczelni jest przeprowadzenie całej procedury zgodnie z funkcją zaprojektuj wybuduj. A więc ci, którzy zaprojektują jednostki, będą również zobowiązani do ich wybudowania. Jeżeli panowie mają coś do dodania w tej sprawie, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

A czy intencją ministerstwa jest wybudowanie tego w polskich stoczniach?

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Oczywiście. To uczelnie prowadzą całe postępowania przetargowe. Oczywiście funkcjonujemy w reżimie zamówień publicznych, które dotyczą wspólnoty unijnej, natomiast wiemy, że na terenie naszego wybrzeża są stocznie, które są w stanie zrealizować to przedsięwzięcie. To nie jest tak, że my możemy złożyć deklarację stuprocentową, że stocznie, które znajdują się w Polsce, polskie stocznie, złożą najkorzystniejsze oferty. Na to, niestety, nie mamy wpływu, ale z rozeznania rynku wiemy, że zdolności produkcyjne w naszych stoczniach są odpowiednie do tego, żeby zrealizować obydwie przedsięwzięcia. I oczywiście z punktu widzenia interesu państwa dobrze by było, żeby tak właśnie się stało, dlatego że zainwestowane z budżetu państwa, przekazane uczelni pieniądze zostałyby na miejscu. Oczywiście cały potencjał byłby tutaj rozbudowywany. Zostawałoby to przede wszystkim w podatkach, w pensjach dla ludzi, którzy pracowaliby przy tym przedsięwzięciu. Oczywiście byłaby to wielka korzyść i coś, co byłoby bardzo pożądane. Można powiedzieć wprost, że nawet życzylibyśmy sobie tego. Tutaj należy też zwrócić uwagę też na to, że jest to przedsięwzięcie prototypowe, więc trudno ocenić, jakie będzie zainteresowanie, ale według rozeznania, które uczelnie robiły, mamy w Polsce stocznie, które są przygotowane do zrealizowania tego przedsięwzięcia i są gotowe go zrealizować w zakładanym czasie tak, żebyśmy cały projekt mogli zamknąć w okresie czterech lat łącznie z rozliczeniem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów? Pani Poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Oczywiście wszyscy kibicujemy. Cieszymy się, że w ostatnich ośmiu, dziesięciu latach inwestycje, o których panowie mówili, zostały przeprowadzone na bardzo dużą skalę. Mamy satysfakcję, cieszymy się. Mam nadzieję, że będzie to kontynuowane w takim samym wymiarze. Na pewno będziemy głosować za wszystkimi wnioskami, które będą wzmacniały państwa budżet, gwarantowały rozwój uczelni, remonty, budowy nowych budynków, ale też fregat czy statków badawczych.

Moje pytanie dotyczy właśnie tego. Kieruję je do panów rektorów, nie do pana ministra, ale do panów rektorów. Kto robi projekt? Na jakim etapie macie panowie te projekty? Ja wiem, że panowie są bardzo dobrze zorientowani, jeżeli chodzi o szacunki, ponieważ co do statków, można sprawdzić ceny, są określone firmy, wiadomo, kto może stanąć do przetargu, jakie są koszty w stoczniach, itd. A więc bardzo bym prosiła, żebyście panowie określili, jakie koszty są dla Szczecina i jakie są Gdyni? Rozumiem, że obydwie uczelnie chcą mieć statki.

Następne wiążące się z tym pytanie, ponieważ Uniwersytet w Gdyni pisze – tak jest napisane w informacji – że nowe pieniądze, te rozdane, 40 mln zł podzielone na dwie uczelnie, będą przekazane między innymi na kosztowne remonty, ponieważ musimy dostosować się do nowych wymogów, mądrych bądź niemądrych, ale bez tego nie ma możliwości pływania i eksploatacji naszych statków. Piszecie państwo, że dotyczy to Daru Młodzieży, ale też statków badawczych. Mam pytanie, jaka kwota z 20 mln zł jest przeznaczona na remonty statków, a jaka na pomieszczenia, o których państwo wspomina. Wiem, że tego typu remonty są bardzo kosztochłonne, zwłaszcza dzisiaj. Stąd chciałabym zapoznać się z tą skalą.

Następne pytanie dotyczy państwa zamiarów, osiągnięć, realizacji planów związanych z rozwojem energetyki odnawialnej i każdej innej, ale też związanej z bezpieczeństwem. Chciałabym zapoznać się ze skalą współpracy między państwa uczelniami. Jak dzielicie tę rolę? Widzę, że każda uczelnia chce się zajmować offshorem, bezpieczeństwem, cyberbezpieczeństwem, szkolić, badać dno morskie. Chciałabym zapytać, czy w ramach badań Szczecin przejmuje badania dna morskiego z racji na nowy statek, który będzie obejmował również badania dna, a Gdynia wtedy rezygnuje z IMOR-u i Horyzontu. Czy będziecie państwo powielać w obu przypadkach te same role, jeżeli chodzi o fregaty czy statki badawcze, które chcemy, żeby w przyszłości powstały dla państwa jako nowe, żebyście na następne dziesiątki lat mieli zapewnione możliwości szkolenia studentów, wykonywania prac, żeby były one dumą Polski? Jak wygląda podział ról? Rozumiem, że wszystkie uczelnie chcą wykonywać te same kierunki czy prace rozwojowe. Czy państwo będziecie się tym dzielić czy po prostu są to dwie takie same fregaty albo statki, które jedna i druga uczelnia chciałaby posiadać w takim samym wymiarze i zakresie pracy?

Ja to rozumiem, ja bym chciała tak samo, wszystko robić. A więc pytanie, jak państwo to chcecie podzielić, gdyż na pewno o tym rozmawiacie.

Mamy wspaniałe uczelnie. Zawsze jest miło słuchać, jak państwo tutaj... Pan podlega pod ministerstwo obrony. Ja na razie skupiam się na ministrze infrastruktury, ale pewne rzeczy, może z wyjątkiem nurkowania, powielają się bądź uzupełniają. W ramach dobrej współpracy, gdyż kiedyś różnie to bywało, jeżeli chodzi o Marynarkę Wojenną i Akademię oraz Uniwersytet Morski, szkoły morskie, które kończyliśmy... Dzisiaj widzę współpracę, symbiozę, gdyż jest to nasz wspólny interes, ale jak wygląda podział ról lub współpraca. Jest to bardzo ważne, żeby wiedzieć, do kogo się zwrócić. W scenariuszu, który dzisiaj jest omawiany, jakie miejsce zajmuje szkoła morska? Tutaj zwracam się także do pana. Jaka jest współpraca, jeżeli chodzi o prywatne czy inne jednostki, szkoły czy uczelnie, które funkcjonują w ramach gospodarki morskiej i kształcenia marynarzy, naszych kadr?

Chciałabym również zapytać, jak rozłożyłyby się koszty na Szczecin i Gdynię? Mówię o kwocie 1 mld zł. Zdajemy sobie sprawę, że są to ogromne koszty. Jeżeli już wyjaśnimy sobie, jakie statki chce która uczelnia, to bardzo bym prosiła o określenie, jakie koszty miałyby przypadać na jaką uczelnię. Gdzie można państwu w tym pomóc?

Pana ministra chciałabym zapytać, gdyż mówimy o trzech, czterech latach, ale jeżeli w tym roku nie ma tych planów, to w trzy dni nikt w budżecie nie zapisze 300 mln zł czy 500 mln zł. A więc wydaje mi się, że w tym roku raczej będzie to niemożliwe, więc zaczynamy od roku 2026. Być może wtedy będzie to zapisane w budżecie na rok 2027, więc będzie to rok 2030. Chodzi mi o to, żebyśmy spojrzeli na to realnie. Nie chodzi o to, żeby być tutaj złośliwym, tylko żeby realnie na to spojrzeć, żebyśmy wspólnie mogli rozłożyć siły, żeby państwa w tym wspierać, gdyż rynek jest tak, jak jest. Chcemy, żeby nasze uczelnie mogły rzeczywiście mieć komfort kształcenia stacjonarnego, ale też funkcjonowania i kształcenia naszych kadr marynarzy, co nie zawsze przekłada się na dobrą kondycję naszych armatorów. Niestety, ale jest to inny temat. Zawsze nam się marzy, żeby na polskich statkach mogli ćwiczyć, mogli się szkolić nasi studenci, a bazę dydaktyczną mamy coraz lepszą, mamy nowe budynki, wyposażenie, symulatory. Pamiętam informacje, którymi państwo się z nami dzielili, więc chciałabym wiedzieć, jak to miało wyglądać w realu. Przyjmuję do wiadomości, że są chęci i że chcemy to zrobić, ale ja wiem, że państwo jako pracownicy uczelni są bardzo dobrze zorientowani już od lat. To nie jest kwestia ostatniego roku, zapotrzebowanie na nowe statki jest już od lat. My wiemy, że po prostu musimy to zrobić, żeby w rankingu dalej móc konkurować z innymi oraz mieć satysfakcję, że jako państwo morskie dbamy o wyższe uczelnie. Będąc absolwentką, bardzo się cieszę, że możemy wykonać jakąś tam pomoc oraz przekonać innych do tego, żeby zostały przekazane pieniądze na ten cel. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Mogę rozpocząć, ale pani poseł zadała mnóstwo pytań. Nie wiem, czy na wszystkie uda mi się odpowiedzieć, ale rozumiem, że nie mamy limitu czasu i mogę odpowiadać po kolei. Tak się składa, że od samego początku, kiedy zapadła decyzja o uruchomieniu szkolnictwa morskiego w Polsce, pojawiły się statki szkolne. Statek Lwów, który był pierwszym naszym statkiem szkolnym, był zakupiony, zanim powstała szkoła. Przez cały okres funkcjonowania szkoły morskiej, tak w skrócie mogę powiedzieć, gdyż zmieniliśmy nazwy, zawsze mieliśmy statki szkolne. Były to trzy żaglowce, ale oprócz trzech żaglowców mieliśmy kilkanaście innych statków, które funkcjonowały w różnym zakresie. Dzisiaj mamy trzy statki. Oczywiście statki te są wybudowane w różnym okresie.

Postawiliśmy w pierwszej kolejności na Dar Młodzieży. Wiązało się to z rejsem dookoła świata, który był zorganizowany z okazji stulecia niepodległości. W momencie kiedy Dar Młodzieży wrócił do kraju, ówczesny minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, pan Marek Gróbarczyk, również nasz absolwent, rzucił hasło budowy nowego żaglowca. Ja nie byłem wówczas rektorem, ale w momencie, kiedy zostałem rektorem, senat naszej uczelni podjął uchwałę zobowiązującą rektora do sfinalizowania tego pomysłu. W związku z tym ja jestem zakładnikiem tego pomysłu, oczywiście biorę go jako swój. Dałem go sobie na sztandar. Mówię o tym od 2020 r., z tym że moment, kiedy zostałem rektorem, był fatalny, bo była pandemia. Nie miałem z kim rozmawiać. Oczywiście wszyscy klepali po plecach i mówili: „to jest świetny pomysł, ale dzisiaj to nie jest ten moment”. Potem skończyła się pandemia, rozpoczęła się wojna na Ukrainie. To też nie był ten moment, ale dzisiaj jestem już pod ścianą. Jak nie wybudujemy

statku w ciągu najbliższych kilku lat, to będziemy musieli zaprzestać funkcjonowania. Po to, żeby dać absolwentom dyplom ukończenia uczelni, musimy im zapewnić 12 miesięcy praktyk. Chcielibyśmy je zapewnić na statkach najlepszych, jakie są.

Gorch Fock niemiecki statek żaglowy jest o wiele starszy, ale postanowiono go wyremontować. Budżet był oceniany na 10 mln euro, a skończyło się na 100 mln euro. W związku z tym uznałem, że za tę sumę możemy zbudować nowy statek. Nie ma co inwestować w stary statek, który ma ponad 40 lat, ponieważ po gigantycznych remontach popływa jeszcze może 10-15 lat, i to wszystko. A zatem rozpocząłem negocjacje w pierwszej kolejności w ministerstwie. Trafiłem na podatny grunt. Problem został właściwie oceniony, zrozumiany. W Sejmie, w komisjach sejmowych, senackich odczuwam takie samo wsparcie. Prasa też bardzo pozytywnie odnosi się do tego pomysłu. A zatem myślę, że realnym jest, żebyśmy to zrobili.

Oczywiście jak mówiła pani poseł, myślimy również o statku Horyzont II, ale nie chcemy być, w cudzysłowie, pazerni. Zróbmy to po kolei. Jest to zadanie dla następnych rektorów. Oczywiście, jak mówimy o czterech latach, wówczas ja już nie będę rektorem. Ten prezent, tę banderę podniesie mój następca. Oby się to wydarzyło.

Natomiast jeżeli chodzi o podział Bałtyku na dwie części, szczecińską i gdyńską, proszę państwa, realizujemy projekty dla największych graczy energetycznych. Robimy również badania środowiskowe pod elektrownię atomową w Lubiatowie. Myślę, że to nie jest tajne w gronie komisji sejmowej. Robiliśmy badania, analizę nawigacyjną, i to już od wielu lat. Natomiast przy pracach środowiskowych dla farm wiatrowych musieliśmy czarterować statki. To nie jest robota dla jednego statku, to jest robota dla kilku, a nawet kilkunastu statków. Myślę, że jakbyśmy mieli dwa statki, jakbyśmy mieli pięć statków, też byśmy znaleźli robotę dla tych statków. Proszę państwa, mamy morską strefę ekonomiczną o wielkości dwóch województw. Tam naprawdę jest co robić. To jest nie tylko morska energetyka wiatrowa, to są rurociągi, to są kable, to są miejsca, gdzie są połowy ryb, gdzie ćwiczą okręty wojenne, oczywiście jest turystyka i szlaki wodne, strefy rozgraniczenia ruchu. Tu jest robota dla wielu jednostek. Natomiast my myślimy nie o eksploatacji tych rejonów. My mamy wykształcić przyszłych fachowców, którzy będą funkcjonowali w tych obszarach, będą realizowali się zawodowo. Są szacunki, że w tych rejonach będzie pracowało 70 tys. osób. My tylko częściowo zapewnimy kształcenie.

Przepraszam, że tak skaczę z tematu na temat, ale pani poseł zadała tyle pytań.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tylko trzy.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Zanim zostałem rektorem, byłem dziekanem Wydziału Nawigacyjnego. Już w 2008 r. uruchomiłem specjalność technologie offshore, co było unikatowe. W kraju nikt nie myślał o wiatrakach. Nasi absolwenci pracują w tej chwili na farmach wiatrowych na całym świecie. Jest kwestia tego, żeby ich ściągnąć do kraju, ponieważ są to specjaliści.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tylko uściśłę, panie rektorze, ponieważ nie chodzi mi o to, żeby opowiadać historię. Ja mam trzy podstawowe pytania.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Tak.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wszyscy państwo zajmujecie się offshorem, bezpieczeństwem, etc. A więc moje pytanie dotyczyło tego, czy dzielicie się pracą, czy współpracujecie. Każda uczelnia ma te same wydziały, które szkolą. To jest jedno pytanie. Czy jest współpraca?

Drugie pytanie dotyczyło dodatkowej kwoty 20 mln zł, o której mówił pan rektor. Pan minister przekazał 40 mln zł. Państwo napisaliście, że dodatkowe pieniądze pójdą na remonty pomieszczeń dydaktycznych plus na Dar Młodzieży, Horyzont II i statki szkoleniowe. Moje pytanie brzmiało, ile jako uczelnia z 20 mln zł przekażecie państwo na statki, na remonty? To było pytanie.

Następne pytanie dotyczyło tego, że wspieramy projekt nowych fregat, nowych statków dla państwa. Pan rektor ze Szczecina i pan minister powiedzieli, że będzie to dotyczyć też badań dna morskiego, etc. Czy w związku z tym w momencie, gdy będziemy pisać wieloletni

plan budowy statków, to państwo jako uniwersytet w Gdyni zrezygnujecie z Horyzontu i innych statków, które mają badać dno i skupicie się tylko na szkoleniu studentów, a Szczecin przejmie na przykład badanie dna i wszystkie inne prace? Pytam, czy obydwie statki mają być takie same, czy jedna i druga uczelnia będzie mogła wykonywać taki sam zakres prac plus szkolenie studentów. To było moje konkretne pytanie. Dotyczyło kosztów, jakie państwo obliczyliście jako uczelnia gdyńska i szczecińska.

Zadałam tylko te konkretne pytania. Znamy i doceniamy państwa ciężką pracę, ale są to pytania, które będą się rodzić w momencie, kiedy będzie powstawał budżet na dwa wspomniane statki. Państwo mówicie o różnych zakresach. A więc czy to będą bliźniacze statki? Jeżeli pan rektor ze Szczecina i pan minister mówi, że będzie jeszcze wykonywał jakieś dodatkowe prace, które dzisiaj wykonują państwa statki badawcze, to czy wy z tego zrezygnujecie, a Szczecin przejmuje te prace? To było moje pytanie. Czy będą bliźniacze, takie same statki?

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Nie, to nie będą bliźniacze statki. W momencie, kiedy zaczęliśmy mówić o następcy Daru Młodzieży, kwota była szacowana na 200 mln zł, ale w międzyczasie koszty rosły. Dzisiaj szacujemy koszt budowy nowej jednostki na 300-350 mln zł. To jest kwota brutto. Myślę, że im bardziej data rozpoczęcia prac będzie się przesuwala, cena tym bardziej może rosnać, ale jak zaczniemy w tym roku, to może się na tym skupimy. Plany szczecińskie za chwilę przedstawi rektor.

Co do pieniędzy, z puli 50 mln zł dostaniemy 20 mln zł. Są to pieniądze znaczone. Chodzi o nasze konkretne zapotrzebowanie. Filip, jeżeli możesz, przedstaw, na co dokładnie pójdzie 20 mln zł. Nie możemy wydać ich na...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W materiałach mamy dwie pozycje, które państwo przekazali w informacji. Jest to remont statków plus potrzeby dydaktyczne. A więc pytam, jaka jest skala.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Pani poseł, jest tam dokładnie wypisane nasze zapotrzebowanie. My nie możemy tego wydać na coś innego.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ja wiem, tylko pytam, jaka jest proporcja.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Jeżeli mogę, Filip Malata. Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni.

Pani poseł, odpowiadając na to pytanie, nasza uczelnia gdyńska dostaje z tej puli 20 mln zł. Oczywiście przygotowywaliśmy się, wnosząc o te środki. To nie jest, że tak brzydko powiem, z kapelusza. Analizowaliśmy nasze aktualne, bieżące potrzeby.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Niech mi pan powie o podziale.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Już mówię.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W żołnierskich słowach.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Już mówię. Na remonty pomieszczeń, przeróżnych instalacji przewidujemy kwotę 13 mln zł, natomiast w zakresie dodatkowych środków planujemy 7 mln zł. Wynika to, tak jak wspominałem, z aktualnych potrzeb. Za chwilę pan dyrektor może uzupełnić informacje o potrzeby morskie. Natomiast jeżeli chodzi o potrzeby lądowe, tak to wygląda. Gościliśmy państwa jakiś czas temu w naszych murach. Państwo widzieli, że są to budynki z lat 50., 60. Mamy ładną aulę, mamy dwa nowe budynki, to jest centrum sportu, to jest offshore, to wszystko ładnie wygląda, natomiast gdzieś tam po bokach mamy budynki, które naprawdę wymagają już, teraz, natychmiastowo środków. Oczywiście dziękujemy panu ministrowi za tę pulę. 20 mln zł przyda się. Naprawdę to wykorzystamy, właściwie już moglibyśmy ruszać z remontami. Czekałimy na tę decyzję i tak jak wspominałem, dziękujemy za nią. Natomiast potrzeb jest naprawdę cała masa.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Już wiem.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Już zaspokoilem ciekawość pani poseł, a mógłbym jeszcze mówić. Pamiętamy o akademiku. Tak jest. 13 i 7 mln zł. Już byłaby piątka?

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ma pan 20 mln zł i tak je pan dzieli.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Na 13 i 7 mln zł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. To mi wystarczy. Pan rektor...

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pani poseł, do mikrofonu proszę.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, występuję trochę w obronie Gdyni. Pan rektor z ministrem mówią, że będziecie więcej rzeczy robić, a my w Gdyni mamy dwa statki badawcze. Mogłoby to wskazywać na to, że Gdynia już nie będzie robić badań, tylko do was to wszystko pójdzie. O nie, nie, nie, ja się na to nie zgadzam. Jedna i druga uczelnia musi mieć takie same szanse.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Pani poseł, z uczelnią szczecińską współpracujemy od wielu lat. Nie chciałbym, żeby ta atmosfera została dzisiaj zakłócona. Natomiast oczywiście my się nie damy, my również będziemy prowadzili badania.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Podwyższamy poprzeczkę.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Dla nas w tej chwili pierwszą potrzebą jest budowa statku żaglowego, co nie oznacza, że rezygnujemy całkowicie z badań, dlatego że to jest nasz chleb powszechny.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka:

Jeżeli mogę, dziękuję. Odpowiadając na pierwsze pytanie co do kompetencji dydaktycznych, bardzo pilnujemy, żeby nie powielać kierunków kształcenia, jakie występują w innych uczelniach, szczególnie w politechnikach. W związku z tym w obszarze offshore, w morskiej energetyce wiatrowej skupiliśmy się na kształceniu inżynierów pod diagnostykę i serwis. Nikt tego nie ma. Wypuściliśmy pierwszych absolwentów. Tu na razie nie mamy konkurencji. Być może niedługo będzie konkurencja z Politechniki Gdańskiej, ale trzeba na to popatrzeć w ten sposób, że i tak tych osób jest dużo za mało.

Trudność w kształceniu tego typu specjalistów polega na tym, że musimy ich kształcić nie tylko zgodnie z przepisami prawa o szkolnictwie wyższym, ale też przepisami korporacyjnymi typu GWO czy OPITO. W związku z tym trzeba na to nałożyć cały certyfikowany program kształcenia i dać im możliwości zdobywania kompetencji. Zrobiliśmy pod to centrum szkoleń offshore, które zabezpiecza nam elementy dotyczące bezpieczeństwa. Mówimy tu o kształceniu nie tylko inżynierów. Jeżeli chodzi o elementy dotyczące bezpieczeństwa, nie ujmując nikomu, ktoś, kto jest na najniższym levelu i pracuje w offshore, nawet sam pan prezes jeżeli chce polecieć, popłynąć na platformę, na wiatrak, musi mieć kompetencje. W związku z tym spełniamy te kryteria. Tak profilujemy nasze centra. Teraz wejdziemy na rynek, o ile uda się nam zdobyć pieniądze, z logistyką offshore, ale w rozumieniu inżynierskim, a nie następnego poziomu zarządzania menedżerskiego. Chcemy wykształcić inżyniera, który za przeproszeniem, weźmie plecak, komputer będzie diagnostą, wsiądzie w sztormie na statek, podpłynie pod wiatrak, wejdzie w sztormie na wiatrak, zdiagnozuje, naprawi, przyjedzie. Kształcimy tego typu ludzi. Oczywiście, jeżeli wykształcimy sobie na tyle dużo kandydatów, że wybiorą u nas drugi stopień, czyli magisterskie studia drugiego stopnia, to naturalnie buduje się nam kadra zarządcza. Obecnych absolwentów, inżynierów rynek praktycznie zmiotł, w związku z czym ci młodzi w ogóle

nie są zainteresowani drugim stopniem. Mam jednak nadzieję, że za jakiś czas do nas wrócą. Są to nasze obszary. Bardzo pilnujemy tego, żeby w tym kierunku się profilować.

Następny element to cyberbezpieczeństwo również mocno dedykowane tylko pod gospodarkę morską, szczególnie związane z ostatnimi wytycznymi BIMCO. To, co BIMCO teraz opublikowało, to jest wyzwanie dla uczelni morskich w zakresie kształcenia miękkiego nawigatorów, mechaników, tych, którzy pływają, ale też informatyków i ludzi od cyberbezpieczeństwa. Więc to też będziemy robić. To jest nasz obszar. Nikogo nie powielamy, jesteśmy...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Informatyka jest także w Gdyni.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka:

Nie. Informatyka jest kierunkiem kształcenia, który jest praktycznie na wszystkich uczelniach akademickich, łącznie z uniwersytetami. Wszyscy ją mamy. Diabeł tkwi w szczegółach, w czym się specjalizujemy. Każda z uczelni kształci w innym obszarze w dziedzinie informatyki czy na kierunku informatyka. Po to, żeby tego wszystkiego nie pomieszać, jest 16 dziedzin. Każda uczelnia uprawia swoją, mamy inne specjalności, kierunki kształcenia w ramach danej dziedziny czy dyscypliny, mimo że nazwy są takie same. To tyle, jeżeli mogę, odpowiadając na pierwsze pytanie. Nie ma tu żadnego powielania. Jest to bardziej synergia. Mam nadzieję, że i z Politechniką Gdańską, i kiedyś z Uniwersytetem Morskim, jak będzie kształcił na potrzeby offshore, jak będą potrzebne mu certyfikowane szkolenia w zakresie poziomów kształcenia, na pewno podpiszemy umowy. Studenci i z jednej, i z drugiej uczelni będą mogli przyjeżdżać do nas, do naszego centrum offshore na kursy.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, ponieważ drugie chyba za bardzo mnie nie dotyczyło, ale jeżeli tak, to też odpowiem, jeżeli chodzi o statek, polska nazwa „statek badawczy” nie jest precyzyjna. Po angielsku jest to survey science research. My nie chcemy budować survey vessel, czyli statku, który będzie pływał i mówił: „w tym miejscu postaw wiatrak”, „w tym miejscu postaw platformę wiertniczą”. Dlaczego? Dlatego, że my kształcimy i uczymy studentów po to, że potem idąc na rynek pracy, mogli pracować na przemysłowych statkach badawczych, które z angielskiego są survey vessel. Nam trzeba science vessel, trzeba nam dla Polski takiego statku, który pojedzie i na przykład przebadza na Atlantyku, założmy na szelfie środkowoatlantyckim to, co jest na dnie, pierwiastki ziem rzadkich. Badania będą na naszych serwerach, nie, w cudzoślowie, na obcych, chińskich czy rosyjskich, tylko będą zrobione na naszych przez nasze ekipy Politechniki Morskiej, uniwersytetu, Interoceanmetal, PIG-u, u nas będą zakumulowane. I to my wtedy po naukowych badaniach stwierdzimy, czy jest szansa na eksplorację, założmy, przez KGHM, Orlen, itd. Dzisiaj to robimy, tylko nie na swoich statkach badawczych. Takiego statku w Polsce nie ma.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wy nie chcecie żaglowca, tylko chcecie statek badawczy.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka:

Właśnie. Chcemy całkiem inne statki, żeby tego nie pomylić. Statki, które mamy dzisiaj, typu Nawigator, są to statki szkolne. Są dostosowane do badań wykonywanych przez nas w ramach modernizacji i remontów. Wykonują właśnie badania survey, ale do badań science kompletnie się nie nadają.

I jeszcze trzecia rzecz. Chcemy budować statek na przyszłość, czyli żeby nie zostawiał śladu węglowego, żeby mógł wpływać w strefy wyłączenia, wykluczone. Marzy się nam, żeby był to statek co najmniej z napędem amoniakalnym. W związku z tym będzie to statek dual fuel. Dzisiaj nie da się prowadzić poważnych badań, jeżeli będzie jeździło się na węglowodorach, kiedy w coraz większy obszar świata nie będziemy mogli wjeżdżać. W związku z tym cena wyniesie około 450 mln zł plus wyposażenie, czyli około 550 mln zł.

Teraz jest pytanie, jak statek jest robiony i czy jest nadzieja? Cały koncept, wszystkie rozmowy, jakie ja i mój zespół prowadzimy, są prowadzone z polską stocznia, z polskim biurem projektowym. Szacunków kosztowych dokonała polska stocznia na zasadzie swojego doświadczenia. Tak było przy obu statkach. W związku z tym na dzień dzisiejszy mamy całkowicie Polish content. Jeżeli chodzi potem o przetarg, na świecie nie ma takich statków, ponieważ zależy nam na tym, żeby miał on też duży komponent studencki. Chcemy na nim realizować praktyki nie tylko dla nawigatorów, ale też dla informatyków, mechatroników. W związku z tym musi wziąć 60 studentów.

Nikt takich statków nie robi. W związku z tym będzie nieco innowacyjny, a więc trudno będzie komuś startować z takim projektem, jeżeli nie ma dużego doświadczenia. To tyle. Dziękuję.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo pięknie. Panie rektorze, my mamy tylko szkoleniowy, nie badawczy, tylko szkoleniowy, mamy tamte dwa. Skupiamy się na...

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Jeżeli przechodzimy do szczegółów, to jedno zdanie rektora trochę mnie zastanowiło, a mianowicie, że Szczecin szkoli przyszłych eksploratorów strefy offshore. My również to robimy. Robimy to na czterech wydziałach. Prowadzimy też studia MBA w języku angielskim, gdzie skończyliśmy cztery nabory. Są to studia zrobione wspólnie z Duńczykami, z Niemcami. Jest to management Orlenu, jest to management PGE, są to dyrektorzy najwyższego szczebla. Robimy to i oczywiście uzupełniamy się.

Natomiast nie rezygnujemy z badań. Chciałem powiedzieć, że jak tylko wybudujemy Dar Młodzieży, to następny rektor tu przyjdzie i będzie prosił o pieniądze na statek badawczy, który będzie orał przede wszystkim Morze Bałtyckie, ponieważ jest to najbliższe nam morze, które jest nie do końca zbadane. Proszę sobie wyobrazić, że 30% oceanów jest zbadanych, a 70% nie. Bardziej znana jest powierzchnia księżyca niż dno oceanów. Przez Międzynarodową Organizację Hydrograficzną jest robiony duży projekt finansowany przez Nippon Foundation. Chciałbym państwa poinformować, że prezes Nippon Foundation w tym roku otrzyma od nas nagrodę, otrzyma tytuł doktora honoris causa naszej uczelni, ponieważ chcemy współpracować również w zakresie badań na całym świecie, nie tylko na Bałtyku. Jest to nasz kolejny krok, ale chcielibyśmy to robić po kolei. Nie chciałbym państwa prosić o wsparcie budowy trzech statków, proszę o jeden. Jak się to uda, to przyjdziemy...

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem, że Szczecin typowo badawczy, a Gdynia badawczy później.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Na razie badania robimy na statkach IMOR i Horyzont.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dokładnie. O to mi chodziło.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Mamy zlecenia na najbliższe kilka lat.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślęczka:

Szkolno-badawczy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Do głosu zgłaszał się jeszcze pan rektor Pączek. Czy w kontekście zadanego pytania, czy w innym temacie?

Prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni dr hab. inż. kmdr Bartłomiej Pączek:

W zasadzie w kontekście pierwszego z pytań. Pytania drugie i trzecie bardziej dotyczyły konkretnie uniwersytetu i politechniki. Chciałbym odnieść się do pierwszego pytania o podział, czy jesteśmy dla siebie konkurencją czy nie jesteśmy dla siebie konkurencją. Pragnę zapewnić wszystkich członków Komisji, że co prawda, jeżeli chodzi o intensywność i liczbę kontaktów, to z racji bliskości geograficznej dużo intensywniejsze kontakty są na płaszczyźnie Akademii Marynarki Wojennej i Uniwersytetu Morskiego niż Akademii Marynarki Wojennej i Politechniki Morskiej. Ale tak jak wspomniał pan rektor Weintrit, jest cała długa lista obszarów, które nas łączą, w których współpracujemy synergicznie. Współpracujemy i w obszarze dydaktyki, i w obszarze nauki, która jest mi szczególnie bliska, gdyż w końcu pełnię funkcję prorektora do spraw nauki. Jest tylko jedna rzecz, która skutecznie nas dzieli. I myślę, że zdanie to podzieli też pan rektor. Jest to Kanał Portowy głównego portu Gdynia. Dzieli nas geograficznie, natomiast we wszelkich innych obszarach zdecydowanie ze sobą współpracujemy.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Proszę państwa, to nas wzmacnia. Na świecie jesteśmy postrzegani jako trzy duże, silne uczelnie. Chorwacja, mała kraj ma cztery uczelnie morskie, Hiszpania ma sześć. My mamy trzy.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Naprawdę nie wątpimy w to, ale ja nie powiedziałam o różnicach, o tym, co was różni, o konkurencji, tylko pytałam, jaki jest podział ról, pytałam o współpracę. Inaczej zadałam pytanie, panie rektorze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Do głosu zgłasza się jeszcze przedstawiciel politechniki szczecińskiej. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić na rozpoczęcie. Pan jeszcze nie skończył?

Prorektor do spraw nauki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni dr hab. inż. kmdr Bartłomiej Pączek:

Pani poseł prosiła o krótkie, żołnierskie słowa, dlatego poczułem się wywołany do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę, politechnika szczecińska. Proszę się przedstawić na początku.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

Dzień dobry. Andrzej Durajczyk. Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie.

Chciałbym, żeby krótko wybrzmiały trzy rzeczy. Po pierwsze, troszeczkę wybrzmiało, że kształcenie jest nie wiadomo dla kogo.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nikt tak nie powiedział.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

W tej chwili w Polsce mamy około 40 tys. oficerów.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Muszę tutaj włączyć mikrofon. Nikt tak nie mówił.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

To przepraszam.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Albo pan nie słuchał.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

Przepraszam.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Albo ulega pan tym, których my krytykujemy, ponieważ nie pozwalamy, żeby tak mówiono. Tutaj nikt tak nie mówi.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

Przepraszam.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wręcz przeciwnie, mamy świadomość, jak są cenieni nasi marynarze, oficerowie, inżynierowie. To raczej apel do tych, którzy w Polsce nie zdają sobie sprawy, jak ważne są uczelnie morskie.

Kancelarz Politechniki Morskiej w Szczecinie Andrzej Durajczyk:

Chciałbym w takim razie wzmocnić to stanowisko. Na świecie pracuje około 40 tys. oficerów. Później wracają do Polski, tu mają mieszkania, tu mają firmy. Rocznie przywożą około 1,5 mld euro. Wydatki na kształcenie to niecałe 100 mln euro, przeliczając pieniądze. To znaczy, że jest to doskonały towar eksportowy. Mówiąc o nakładach na szkolnictwo morskie, niekorzystne zmiany prawne trochę spowodowały, że w tej chwili, historycznie przez ostatnie lata wydatki były bardzo słabe. To, co w tej chwili robimy, to próbujemy od kilku lat nadrabiać wydatki, żeby dostosować uczelnie do poziomu, jaki istnieje w Polsce. Wydatki bieżące, trzeci punkt to przede wszystkim remonty domów studenckich, po drugie, remont pływalni, remonty bieżące plus uzupełnienie wydatków na wzrost energii. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłaszał się również pan poseł Lamczyk. Jeżeli nie zapomniał jeszcze swojego pytania, to zachęcam do zadania.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, oczywiście najważniejsze jest, że decyzja odnośnie do jednostek pływających dla obydwu uczelni została podjęta. Została podjęta, ale naprawdę trzeba ją dopracować. Czas biegnie, a dopracowanie jest bardzo istotne. Trzeba skorzystać z doświadczenia innych uczelni, które już budowały jednostki. Mam tu na myśli Uniwersytet Gdański. Bardzo istotną sprawą było zwolnienie z podatku VAT. Jeżeli teraz otrzyma się dotację, VAT będzie stanowił dość dużą kwotę, prawie jedną czwartą. Dlatego sugestia pana ministra, że jednostka ma być jednostką naukowo-badawczą jest jak najbardziej słuszna. Wiem, że Uniwersytet Gdański właśnie na tej podstawie był zwolniony z podatku VAT.

Druga sprawa. Ucieszyła mnie forma zaprojektuj i wybuduj. W jednym i drugim przypadku uczelnia będzie recenzentem. To też jest bardzo istotne, żeby można było wypracować jakiś naprawdę dobry projekt, żeby wszystkie innowacje, o których uczelnie mówią, można było w jakiś sposób zaimplementować. Jest to bardzo istotne. Ale mam też pytanie do pana ministra, ponieważ są programy „Zielona Uczelnia”, a tutaj jak wiemy, są żaglowce. Czy nie można by złożyć inżynierii finansowej, skorzystać z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, żeby na jednostce, o której mówił pan rektor ze Szczecina, był amoniak czy metanol. Jest to bardzo istotne, żeby była to naprawdę innowacyjna jednostka. Mam pytanie do pana ministra, czy nie warto by było powołać zespołu i zaprosić do niego te jednostki, które miałyby być w konsorcjum, żeby zaczęła się konkretna robota i żeby wypracować decyzję, żeby można było przybliżyć pewne środki, żeby błąd był jak najmniejszy. Proszę, żeby pan minister ustosunkował się do problemów, które tutaj przedstawiłem. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Szanowny panie pośle, oczywiście każde środki zewnętrzne poza pochodzącymi stricte z budżetu państwa są elementem wzmacniającym cały proces, natomiast realizacja inwestycji jest pełnym projektem realizowanym przez uczelnie. Nie jest rolą ministra wskazywanie szczegółów, jeżeli chodzi chociażby o napęd, o którym pan mówił, czy o paliwa, które będą wykorzystywane. Są to jednostki, których potrzebują uczelnie. Jeżeli będziemy realizować program wieloletni, to stricte oparty na rekomendacjach i potrzebach uczelni. Jeżeli uczelnia stwierdzi, że takie rozwiązania są niezbędne do osiągnięcia celu, który uczelnia sobie zakłada, to my to przyjmujemy. Z punktu widzenia nadzorującego obydwie uczelnie chcę powiedzieć jasno, że chcemy zrealizować i wesprzeć uczelnie w staraniach i w zaspokojeniu potrzeb, które jak wszyscy państwo słyszyście, są bardzo istotne dla dalszego funkcjonowania i rozwoju uczelni. Jest to cel, który chcemy wspólnie osiągnąć. Natomiast droga dojścia i wybranie konkretnych narzędzi leży po stronie uczelni, a naszą rolą jako ministerstwa jest odpowiedzieć na te oczekiwania.

Do tej pory ze strony uczelni nie było sugestii ani rekomendacji, żeby wykorzystywać coś szczególnego, żeby tworzyć konsorcjum z podmiotami zewnętrznymi, firmami prywatnymi, dlatego że będą to jednostki, które mają być jednostkami należącymi wprost do uczelni. To uczelnie będą decydować, co mają z nimi robić. My jako ministerstwo po prostu wspieramy i chcemy wspierać na kolejnych etapach uczelnie w osiągnięciu celów, które są proponowane. Myślę, że to tyle, co mam do powiedzenia w tej sprawie. Tworzenie konsorcjum do budowy żaglowca, mówiąc wprost, nie jest nam do niczego niezbędne, dlatego że będzie to jednostka, która będzie nadzorowana przez uczelnię, będzie własnością uczelni po to, żeby szkolić na niej studentów. Tak na to patrzę. Jeżeli uczelnia uzna, że w ramach jakiejś współpracy na kolejnych etapach potrzebuje wykorzystać rozwiązania, które do tej pory nie były realizowane, to oczywiście jestem otwarty na współpracę, ale to zależy tylko i wyłącznie od uczelni.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Pani Poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Widziałam, że pan rektor kręcił głową, jak była mowa o NCBiR czy funduszach, z których można by było skorzystać. Nie mam wątpliwości, że państwo mają to przeanalizowane. Nieodzwonne jest, żebyście państwo montowali nowe silniki i dostosowali się do stref, na które będziecie wpływać.

À propos konsorcjum, absolutnie nie chciałabym, żeby powtórzyła się batalia, kiedy gdyńskiemu uniwersytetowi chciano zabrać żaglowiec udowadniając, że nie jest jego właścicielem. Nie chciałabym, żeby się to powtórzyło. A więc dywagacje na temat konsorcjum naprawdę odłożmy na półkę. Skupmy się na tym, żeby jednak finansował to budżet państwa. Wy musicie być bezpieczni, żeby po prostu nikt wam tego nie zabrał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to nie było pytanie.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Miałam pytanie do pana rektora à propos funduszy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę bardzo.

Rektor Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. kpt. ż. w. Wojciech Ślaczka:

Pani poseł, analizując, czy ze statku możemy zrobić wiodącą polską aparaturę badawczą w rozumieniu polskiej infrastruktury badawczej i pozyskać na nią środki z NCBR, panie pośle, jestem już trochę lat rektorem. Dwa razy próbowałem pójść tą drogą. Nie udało się. Jedyna szansa, patrząc na to z mojej optyki, żeby pozyskać infrastrukturę badawczą – teraz mówimy o statku – jeżeli mówimy o NCBiR, jest jedynie przez nasze ministerstwo. Są dwie przyczyny. Potrzeb w zakresie takiej infrastruktury jest dużo. Dzisiaj konkurencją są komputery kwantowe trzech politechnik, które NCBiR będzie dofinansowywał.

Druga przeszkoda jest taka, że nie jesteśmy w resorcie nauki, u ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Musicie państwo mieć na względzie to, że nasz dostęp do środków jest na etapie aplikowania o projekty naukowe, jeżeli nam się to uda w ramach konkurencji naszych pracowników. Na infrastrukturę naukowo-badawczą uczelnia nie dostaje żadnych innych pieniędzy, niż te, które dostanie od ministra infrastruktury. W moim przypadku, w przypadku naszej uczelni nigdy nie dostała, chyba że była to kupiona jakaś mała aparatura przy okazji realizacji projektu naukowo-badawczego, jeżeli jakiś nasz pracownik czy zespół wygrał. Jest trochę takich projektów, ale są one drobne. My nie mówimy o takiej aparaturze. Jedyna szansa, którą praktycznie przeciwiczyłem, jest tu i teraz, czyli we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury. Myślę, że żaglowiec ma dokładnie ten sam aspekt naukowy, jak i nasz statek, o który wnosimy. Tak to wygląda.

A jeżeli chodzi o łączenie środków, źródeł finansowania na etapie budowy infrastruktury zintegrowanej, myślę, że byłoby ciężkie do obrony, jeżeli ktokolwiek kiedykolwiek będzie nas kontrolował. Nie są to infrastruktury stowarzyszone, tylko zintegrowane. Coś musi być w czymś, co musiałoby być kupione z innego funduszu i na przykład jeszcze cała aparatura do obsługi silnika dual fuel, który obsługuje amoniak, która z kolei będzie kupiona z innego środka. Myślę, że tutaj mielibyśmy problem, bardzo duży problem integracji środków i potem rozliczenia środków w rozumieniu różnych ustaw, przepisów, itd. Myślę, że prostsze rozwiązania byłyby dużo, dużo lepsze, a na pewno taki statek będzie opłacalny dla kraju. Proszę popytać InterOceanmetal, Polski Instytut Geologiczny, itd. Dziękuję bardzo.

Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit:

Mogę dwa słowa? Oczywiście szukamy mechanizmu finansowania tych dwóch wielkich, gigantycznych z naszego punktu widzenia inwestycji, ale z punktu widzenia państwa to są drobne przecinki, liczby po przecinku. Dla nas to jest jednak coś bardzo ważnego. Po konsultacji z ministerstwem dochodzimy do wniosku, że chyba najlepszy byłby program wieloletni, ale czy to się uda, tego nie wiem. Jeżeli ten pomysł nie wypali, że tak powiem, to będziemy szukali innych rozwiązań, ale w pierwszej kolejności program wieloletni.

Jeżeli chodzi o żaglowiec, szukamy pewnych innowacyjnych rozwiązań. I tu muszę powiedzieć, że inżynier Choren, który jest konstruktorem ponad 20 różnych żaglowców, które pływają głównie pod polską banderą, ale nie tylko, ma rewolucyjny pomysł, jeżeli chodzi o żagle. Trochę boję się tego pomysłu, ale w tej chwili liczymy, czy będzie on odpowiedni. Myślimy również o innowacyjnych rozwiązaniach związanych ze sterem, które do tej pory nie są stosowane na żaglowcach, ale głównie żaglowce to jest coś, co jest tradycją. Oczywiście głównym celem jest szkolenie studentów, ale żaglowce biorą również udział w regatach, które są prestiżowe. Nie chcielibyśmy przypływać ostatni, zwycięstwo zawsze jest czymś, co jest fajne.

Dar Młodzieży pełni również funkcję ambasadora. Trzeba to wziąć pod uwagę. Nawet kiedyś, już państwu chyba o tym mówiłem, spotkałem ministra Sikorskiego, który akurat w tym czasie mówił o wymianie ambasadorów. Mówię, żeby wymienić najbardziej znanego polskiego ambasadora Dar Młodzieży. Wziął to za świetny żart, a ja wtedy nie żartowałem. Dar Młodzież rzeczywiście pełni taką rolę. Niedawno na Forum Okrętowym był puszczony film z wejścia Daru Młodzieży do Sydney, jak przepływał pod mostem w Sydney. I kto był na ekranie? Dzisiejszy król Wielkiej Brytanii Karol III oglądał, jak wchodzi Dar Młodzieży. Na Darze Młodzieży naprawdę były głowy państw, prezydenci, premierzy, itd. Ja nie mówię, że to jest główny cel, ale również nasz kraj mógłby mieć z tego profity. Przepłynięcie dokoła świata, 30 portów. Dla Polonii to jest niesamowita rzecz, że mogą przyjechać, stanąć na pokładzie, gdzie jest biało-czerwona bandera, stanąć na rufie. To jest coś niesamowitego. Dlatego nie chcemy opuścić tej tradycji. To różni nasze dwie uczelnie, ale my stawiamy na żaglowce. Uważam, że jest to dobra szkoła dla młodzieży.

Kancelarz Uniwersytetu Morskiego w Gdyni Filip Malata:

Jeżeli mogę, panie przewodniczący, jeszcze uzupełnię odpowiadając na pytanie pana posła. Przez pana rektora Weintrita został powołany zespół. To są fachowcy, i finansiści, i byli kapitanowie, i komendanci Daru Młodzieży, którzy naprawdę mają szeroką wiedzę i mnóstwo pomysłów. W reżimie zamówień publicznych ogłosiliśmy też konsultacje społeczne, gdzie firmy z branży mogą podpowiadać albo wypowiedzieć się. Mieli czas około czterech tygodni, żeby te pomysły jeszcze tutaj dodatkowo wzmocnić. Absolutnie stawiamy na naszą wewnętrzną kadrę, która naprawdę zna się na rzeczy i ma pomysły.

Jeszcze à propos inwestycji, ponieważ kolega z Gdyni powiedział, że współpracujemy. Oczywiście tak. Nasze uczelnie, gdyńskie, szczecińskie trzymamy się razem. Trochę zazdrościmy naszej gdyńskiej uczelni, że ma tyle hektarów. Też byśmy chcieli mieć dużo ziemi. Nasz kampus jest ograniczony. Dzieli nas kanał. Nasza siostra z Gdyni ma dużo hektarów, my też byśmy chcieli. Mamy potrzeby, akademik, centrum informatyczne. Pani poseł powiedziała, że od zeszłego roku mamy nowy wydział, a nie mamy budynków. Mam nadzieję, że przy wsparciu pana ministra, pana dyrektora uda nam się zapisać potrzebne inwestycje i powstaną potrzebne budynki. Prosimy o jeszcze. Dziękujemy za to, co dostaliśmy. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Więcej głosów nie widzę. A zatem zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jest to rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania i przyszłości średnich szkół morskich i szkół żeglugi śródlądowej.

Dalsze prowadzenie oddaję przewodniczącemu Wałęsie.

Przewodniczący poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję pięknie. Nie ma ministra, ale pan dyrektor może przejąć dowodzenie. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Edukacji Morskiej Ministerstwa Infrastruktury Wojciech Gąsowski:

Oczywiście, panie przewodniczący. Gąsowski Wojciech. Dyrektor Departamentu Edukacji Morskiej w Ministerstwie Infrastruktury.

Szanowni państwo parlamentarzyści, pozwolę sobie krótko zreferować materiał, który państwo otrzymaliście, dotyczący funkcjonowania i perspektyw rozwoju średnich morskich szkół zawodowych i szkół żeglugi śródlądowej. Chciałbym tylko na samym początku przekazać informację doprecyzowującą, że minister infrastruktury jest organem prowadzącym dla trzech szkół ponadpodstawowych. Za chwilę powiem o tym nieco więcej. Natomiast rzeczywiście jako minister właściwy do spraw gospodarki morskiej prowadzi uznanie i certyfikację w zakresie spełnienia wymagań międzynarodowych Konwencji STCW dla wszystkich szkół morskich, i publicznych, i niepublicznych. Nadzór ten dotyczy tylko zakresu Konwencji STCW i standardów wyszkolenia marynarzy.

Jeżeli chodzi o morskie szkolnictwo zawodowe oraz szkolnictwo w zakresie żeglugi śródlądowej, w Polsce w ramach publicznych szkół morskich funkcjonuje Technikum Morskie i Politechniczne w Szczecinie w ramach Zachodniopomorskiego Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej, Zespół Szkół Morskich im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Świnoujściu, Zespół Szkół Morskich im. Bohaterskich Obrońców Westerplatte w Gdańsku, Zespół Szkół Morskich im. Polskich Rybaków i Marynarzy w Kołobrzegu oraz Zespół Szkół Morskich w Darłowie. To są morskie szkoły publiczne. Szkoły morskie niepubliczne posiadające uprawnienia szkół publicznych, ponieważ one też są częścią systemu oświaty, to Szkoła Morska w Gdyni,

Policealna Gdyńska Szkoła Morska w Gdyni i Policealna Szkoła Morska w Szczecinie. Jeżeli chodzi o szkoły żeglugi śródlądowej, jest to Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej im. Bohaterów Westerplatte w Kędzierzynie-Koźlu, Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej im. kmdr Bolesława Romanowskiego w Nakle nad Notecią i Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu.

Tak jak wspominałem, zgodnie z ustawą – Prawo oświatowe minister właściwy do spraw gospodarki morskiej i minister właściwy do spraw żeglugi śródlądowej może zakładać i prowadzić publiczne szkoły, odpowiednio szkoły morskie i szkoły żeglugi śródlądowej, kształcące w zawodach, dla których minister infrastruktury jest właściwy zgodnie z klasyfikacją zawodów szkolnictwa branżowego. Trzy szkoły, dla których organem prowadzącym jest minister infrastruktury, to Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu, Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu i Zespół Szkół Żeglugi Śródlądowej w Nakle nad Notecią.

Tak jak powiedziałem na początku, resort infrastruktury, a właściwie minister właściwy do spraw gospodarki morskiej pilnuje, nadzoruje kwestię standardów wykształcenia. Wszystkie szkoły morskie, które wymieniłem na początku, kształcące w podstawach dla zawodów technika nawigatora morskiego, technika mechanika okrętowego, muszą posiadać odpowiednie uznanie ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Ponadto szkoły żeglugi śródlądowej, Zespoły Szkół Żeglugi Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu i w Nakle nad Notecią posiadają uznanie w zakresie objętym postanowieniami Konwencji STCW. Tutaj akurat jest poziom pomocniczy w specjalności mechanicznej na stanowisko motorzysty wachtowego. Wynika to z podstawy programowej dla technika żeglugi śródlądowej. Uczniowie nie tylko tych dwóch techników, ale także Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, którzy jeszcze nie posiadają uznania ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, odbywają praktykę morską. Wynika to z podstawy programowej technika żeglugi śródlądowej. Tym samym kończąc objętą programem szkolenia czy programem kształcenia praktykę, są w stanie uzyskać dokumenty pozwalające im na zajmowanie stanowiska motorzysty wachtowego.

Jeżeli państwo pozwolą, nie będę wymieniał wszystkich poziomów uznania dla każdej ze szkół. W materiale przekazaliśmy to w zbiorczej tabeli. Jeżeli będą do tego jakieś pytania, oczywiście postaram się wyjaśnić to w szczegółach, natomiast teraz nie będę tego przytaczał. Muszę jednak zaznaczyć coś, co właściwie odbywa się obecnie, a dotyczy kwestii uznania jednostek edukacyjnych, czyli szkół kształcących w zawodzie żeglugi śródlądowej. I tak cztery szkoły, trzy szkoły żeglugi śródlądowej oraz Zespół Szkół Morskich w Gdańsku, ponieważ tam także jest kierunek związany z żeglugą śródlądową, złożyły wnioski o uznanie jako jednostki edukacyjne. Tym samym w świetle przepisów dyrektywy i ustawy o żegludze śródlądowej, która implementuje jej przepisy do polskiego prawa, jeżeli certyfikat ten zostanie uznany, a jest w trakcie procedowania... Jako zespół do spraw weryfikacji jednostek odbyliśmy serię wizyt, możemy je nazwać, audytowych, weryfikujących, czy rzeczywiście standardy są zachowane. Czekamy też na formalne dokończenie całego procesu. Mam nadzieję, że będzie to miało miejsce w perspektywie najbliższych dni. Po uzyskaniu certyfikatu szkoły jako jednostki edukacyjne będą uprawnione do wydawania zaświadczeń o ukończeniu szkolenia na poziomie operacyjnym, a to z kolei pozwoli im uzyskać unijne świadectwo kwalifikacji marynarza w żegludze śródlądowej.

Szanowni państwo, w materiale, który przekazaliśmy, pojawiła się także zbiorcza tabela przedstawiająca informację dotyczącą absolwentów w poszczególnych latach od 2021 r. do chwili obecnej, w podziale na poszczególne szkoły. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że patrząc na liczby, które się pojawiają, możemy powiedzieć, że zawody, o których rozmawiamy, cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, a w niektórych przypadkach nawet jest to zainteresowanie zdecydowanie większe pomimo demografii i pomimo pewnych okoliczności społeczno-gospodarczych, które także będą miały wpływ na decyzje podejmowane przez uczniów bądź ze wsparciem rodziców. Natomiast ważną informacją jest, że szczególnie jeżeli chodzi o szkoły nadzorowane przez ministra infrastruktury, w przypadku tych szkół nie są wprowadzane limity przyjęć jak dla szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, co dzieje się z oczywistych względów, gdyż tam nadzorem objęty jest cały szereg wszystkich szkół, od liceów ogólnokształcących, po technika i szkoły branżowe. Z uwagi na kwestie demograficzne w niektórych momentach były nakładane pewne limity. Jeżeli natomiast chodzi o szkoły będące pod Ministerstwem Infrastruktury nic takiego nie miało miejsca. Dlatego też patrząc na liczbę przyjętych kandydatów, widać, że w niektórych przypadkach uczniów jest po prostu nieco więcej.

Szanowni państwo, w toku kształcenia, tak jak wstępnie powiedziałem, uczniowie szkół odbywają praktyki zawodowe. Są one realizowane na podstawie umów zawartych z armatorami

między innymi na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej, Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, Żeglugi Gdańskiej, ale także na statkach uczelni reprezentowanych przez magnificencje Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, Politechniki Morskiej w Szczecinie. Szkoły z Kędzierzyna-Koźla, z Nakła nad Notecią, z Wrocławia, z Darłowa realizują praktyki właściwie w cyklach rocznych. Czasami semestralnie jest to poukładane inaczej, ale zazwyczaj szkolenia i praktyki odbywają się wymiennie na tych jednostkach.

Ważną informacją, o której należy powiedzieć, jest fakt, że uczniowie podejmujący kształcenie na kierunkach związanych z żeglugą morską czy żeglugą śródlądową są objęci subwencją, a właściwie to samorządy otrzymują w ramach części oświatowej subwencji ogólnej wyższe finansowanie. Jest to związane oczywiście z tym, że kosztowność tych kierunków jest nieco wyższa, są chociażby praktyki, o których przed momentem wspomniałem. Stąd rzeczywiście finansowanie jest zwiększone. Natomiast w przypadku jednostek samorządu terytorialnego finansowanie trafia do jednej puli i jest rozdzielane oczywiście zgodnie z decyzją organu prowadzącego. Jeżeli chodzi o szkoły będące pod nadzorem ministra infrastruktury, tutaj finansowanie jest z innego źródła, jest realizowane w inny sposób. Ministerstwo stara się realizować wydatki bieżące, wydatki majątkowe, inwestycyjne w miarę zgłaszanych potrzeb, spełniać wymagania.

Przechodząc do kolejnego elementu, czyli funkcjonowania i perspektyw rozwoju ponadpodstawowych szkół morskich i szkół żeglugi śródlądowej...

Sekretarz stanu w MI Arkadiusz Marchewka:

Niedługo mamy głosowania.

Dyrektor departamentu MI Wojciech Gąsowski:

Oczywiście. To tylko króciutko w tym zakresie. Może żeby nie przeciągać, podam kwoty. Dlaczego podaję kwoty dotyczące szkół prowadzonych przez ministra infrastruktury? Wynika to właśnie z tego, że ponieważ jesteśmy organem prowadzącym, rzeczywiście jest to w naszej jurysdykcji, a jednostki samorządu terytorialnego robią to w swoim zakresie. Na to niestety nie mamy wpływu. Jeżeli chodzi o Zespół Szkół Morskich w Świnoujściu, na wydatki bieżące w roku 2025 przewidziane jest 12,7 mln zł, na wydatki inwestycyjne 5 mln zł. W Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu przewidziane jest 8,213 mln zł na wydatki bieżące, w czym zawierają się środki na remont nowej siedziby szkoły, oraz 1,5 mln zł na wydatki inwestycyjne. W Zespole Szkół Żeglugi Śródlądowej w Nakle nad Notecią przewidziane jest prawie 12,1 mln zł na wydatki bieżące i 1 mln zł na wydatki inwestycyjne. Jeżeli jest potrzeba doprecyzowania, jakie są działania w tym zakresie, to oczywiście postaram się odpowiedzieć na pytania. W tym temacie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektore. Otwieram dyskusję. Państwo, posłowie? Przedstawiciele uczelni? Bardzo proszę.

Dyrektor Działu Armatorskiego i Praktyk Morskich Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, prezes Zarządu Polskiego Związku Przedsiębiorców Żeglugowych kpt. ż. w. Dariusz Jellonnek:

Dzień dobry państwu. Dariusz Jellonnek. Dyrektor Działu Armatorskiego i Praktyk Morskich w Uniwersytecie Morskim w Gdyni.

Pan dyrektor omówił praktyki morskie. W tej chwili współpracujemy z sześcioma szkołami ponadpodstawowymi wymienionymi przez pana dyrektora. Młodzież z owych szkół odbywa praktyki na naszych statkach, większość oczywiście na Darze Młodzieży, ale też na Horyzoncie II. W przyszłym roku dojdzie jeszcze jedna szkoła, która też się do nas zwróciła, że jest zainteresowana odbywaniem praktyk. Praktycznie zostanie nam, proszę państwa, tylko jedna szkoła, z którą nie będziemy jeszcze współpracować. Można powiedzieć, że cała edukacja morska odbywa się również dzięki naszym statkom. Z tego punktu widzenia następca Daru Młodzieży jest tak nieodzownym statkiem. Szkołą się tam nie tylko studenci z naszej uczelni, ale można powiedzieć, że prawie cała młodzież morska czy śródlądowa.

Ile statek może wziąć na pokład? W tej chwili mamy 130 miejsc kadeckich. Jeżeli uczniowie muszą odbywać miesięczną czy dwumiesięczną praktykę, to dosyć sporo młodzieży przechodzi przez nasze statki. Z samych szkół średnich rocznie jest to zawsze kilkaset osób, które odbywają praktyki na naszych statkach. Jeżeli doszlibyśmy do momentu, że nowy żaglowiec nie byłby gotowy, a obecny musiałby przechodzić większą renowację, na przykład wypadłby

z serwisów chociażby na rok i młodzież nie mogłaby się szkolić, to śmiem twierdzić, że cała edukacja morska gdzieś by się zatrzymała. Oczywiście statki czy promy PŻB bądź promy Unity Line mogą zabierać kadetów, ale jednocześnie najwięcej jest tam po kilka miejsc. Nie jest możliwe, żeby w krótkim czasie... Trzeba też pamiętać, że w szkołach średnich nie jest tak, że młodzież szkoli się przez 12 miesięcy w roku. Szkoły mają bardzo sprecyzowany czas, kiedy młodzież może przychodzić na statki. Najczęściej jest to od kwietnia do czerwca, gdyż tak mają ułożone programy edukacyjne. W tym czasie kilkaset osób, brzydko mówiąc, trzeba przerzucić przez familiaryzację na statkach, żeby młodzież miała szansę poznać, co to jest statek, jak wygląda statek, jak wygląda praca na morzu. To tyle z tej strony.

Przewodniczący poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję pięknie. Mamy też zgłoszenie zdalne. Pan Adam Kościelny z Zespołu Szkół Morskich w Kołobrzegu. Bardzo proszę.

Nauczyciel Zespołu Szkół Morskich im. Polskich Rybaków i Marynarzy w Kołobrzegu Adam Kościelny:

Dziękuję. Dzień dobry. Mam nadzieję, że dobrze mnie słyszą. Adam Kościelny. Zespół Szkół Morskich w Kołobrzegu. Jestem nauczycielem przedmiotów zawodowych mechanicznych.

W zasadzie mógłbym nawiązać. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, jeden głos w dyskusji, jeżeli chodzi o finansowanie naszej szkoły z powiatu, ponieważ to powiat jest naszym organem prowadzącym. Bardzo chętnie mielibyśmy, chcielibyśmy mieć praktyki na Darze Młodzieży, jakbyśmy otrzymywali wszystkie pieniądze, jakby pieniądze były znaczone. To jeden znaczący głos, ponieważ wspólny koszyczek z napisem „edukacja” jest wydawany zgodnie z tym, co ustali pan starosta. Obecnie nasze praktyki odbywają się faktycznie na promach Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, Polskiej Żeglugi Morskiej. Są długoterminowymi praktykami, co moim zdaniem na przykład dla mechaników – jestem absolwentem Szkoły Morskiej w Kołobrzegu oraz wtedy jeszcze Akademii Morskiej w Szczecinie – akurat jest lepszą praktyką niż na Darze Młodzieży ze względów pedagogicznych, pedagogiki morskiej. Natomiast mój ważny głos w dyskusji dotyczy pieniędzy znaczonych na działalność naszej szkoły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję, pięknie. Jeszcze jakieś głosy z sali? Wobec tego wrócimy do pana dyrektora. Czy chce pan coś dodać? Dobrze. To chyba mamy porozumienie.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Tym sposobem kończymy ten punkt posiedzenia oraz posiedzenie. Zapraszam na kolejne posiedzenia. Panie ministrze, wszystkiego dobrego, panowie rektorzy, dużo zdrowia. Do zobaczenia.